

Cogito POLONII dla I

E-magazyn
dla młodzieży
polonijnej
z całego świata

WITAJ, SZKOŁO!

■ Głos nastoletniej
POLONII: „**Mamy
ogromny
potencjał!**”

■ Ciekawe inicjatywy
i projekty polskich
SZKÓŁ

■ **Polecajki**
KONKURSOWE

■ **WARSZTATY
DZIENNIKARSKIE
DLA UCZNIÓW**

■ „Wymarzona szkoła”
– piszemy wypracowanie

■ **Frazeologizmy** związane
z kosmosem

■ Ciekawostki i quiz o Polsce

■ **Fraszki** Kochanowskiego
– co warto zapamiętać

■ Podcasty – **inspiracje**
do nauki języka polskiego

■ Obrazy polskiej mistrzyni
portretu

■ Zwiedzamy krainę
zamków, skał i tajemnic

Dzień dobry, kochana Polonio!

Zaczął się nowy rok szkolny.☺ Mamy nadzieję, że również dzięki nam będzie on dla nastoletniej Polonii i polonijnych szkół wyjątkowo dobry. Zapraszamy do lektury 6. e-wydania „Cogito dla Polonii”, w którym tematem przewodnim jest szkoła, choć nie tylko. Rozmawiamy z młodzieżą polonijną o tym, że warto uczyć się polskiego, brać udział w konkursach i wydarzeniach typu Polonia Camp. Pokazujemy ciekawe inicjatywy, projekty polskich szkół. Nasi bohaterowie podkreślają, że młodzi ludzie naprawdę nie mają się czego wstydzić, że mają potencjał. Wczytajcie się w ich historie, bo są nie tylko inspiracją, ale i motywacją, by zdobywać wiedzę o Polsce.

Na lekcję w polskiej szkole podpowiadamy, jak napisać ciekawe wypracowanie na temat „Moja wymarzona szkoła”. Analizujemy fraszki Jana Kochanowskiego i pokazujemy, co ojciec poezji polskiej wniósł do kultury. Wyjaśniamy frazeologizmy związane z kosmosem. Zapraszamy polonijnych uczniów na warsztaty dziennikarskie – w tym numerze są wskazówki, jak napisać reportaż. Odwiedzamy też krainę zamków i niesamowitych gór. Przyglądamy się wspaniałym obrazom Anny Bilińskiej – mistrzyni kobiecego portretu. A po lekturze naszego e-magazynu proponujemy posłuchanie podcastów, które wspierają w poznawaniu języka ojczystego.

Zachęcamy do udziału w konkursach, a także do współpracy z nami. Czekamy na maile.☺

Zapraszam do czytania,
Ola Siewko
redaktor naczelna
„Cogito dla Polonii”

Do poczytania w 6. numerze:

4 Newsy dla Polonii

Polecamy konkursy i informacje dla uczniów i nauczycieli z polskich szkół poza granicami kraju.

6 Głos młodej Polonii

DOMINIK FUDALA opowiada o dzieciństwie, edukacji w SZKOLE POLSKIEJ SOBOTNIEJ W ATENACH oraz o wyjątkowym doświadczeniu, jakim był udział w POLONIA CAMP, które zbliżyło do siebie młodych Polaków z całego świata.



Zapraszamy na nasze konta na Facebooku i Instagramie (@CogitoDlaPolonii). Tam też znajdziecie ciekawe materiały. Poznacie inne polonijne szkoły, zobaczycie, co się dzieje u młodej Polonii. Wszystkie numery „Cogito dla Polonii” znajdziecie w Polonijnej Bibliotece Cyfrowej: www.pbc.uw.edu.pl.

12 Nasza szkoła jest super!

„Dzięki POLSKIEJ SOBOTNIEJ SZKOLE IM. NIEDŹWIEDZIA WOJTKA W CRAWLEY dowiedzieliśmy się o konkursie, który stał się dla nas wspaniałą okazją do wspólnego spędzenia czasu” – napisały LILIANNA i GABRIELA SOKOŁOWSKIE.



13 Pozdrowienia od Oscara i Damiana

Bracia Tyler mieszkają w St Albans w Wielkiej Brytanii, ale uwielbiają podróże do Polski. Najczęściej zatrzymują się w rodzinnym domu swojej mamy, skąd blisko jest do Krakowa.

14 „Lalka” przez obiektyw

Licealiści ze SZKOŁY POLSKIEJ IM. JOACHIMA LELEWELA PRZY AMBASADZIE RP W BRUKSELI udowodnili, że klasyka nie musi się kurzyć na półkach.



9 Jak żyje Polonia

VICTORIA BILLACK, laureatka Złotej Korony konkursu „Być Polakiem”, tańczy w zespole folklorystycznym „Galopka” i wspiera badania nad rozwojem mowy u dzieci dwujęzycznych.

Działasz na rzecz Polonii?

Twoja polska szkoła zrealizowała ciekawy projekt? Wziąłeś udział w interesującej imprezie ośrodka polonijnego lub instytucji polonijnej? Napisz nam o tym! Zostań naszym korespondentem.

Wyślij swojego newsa na adres: cogito@cogito.com.pl.

16 Wiedza o Polsce

10 rzeczy, które mogą zaskoczyć.

18 Inspiracje do nauki polskiego

Nauka podczas spaceru, sprzątanía, leżenia na kanapie? Bez książek, bez zeszytów?! Tak – wystarczą słuchawki i odrobina ciekawości.

22 Zostań mistrzem reportażu

Wydaje ci się to trudne – szczególnie pisanie po polsku, kiedy na co dzień mówisz w innym języku. Ale spokojnie! Dzięki warsztatom dziennikarskim poznasz tajniki tego gatunku!

24 Fraszki ojca poezji polskiej

Nie tylko bawią, ale też uczą. Twórczość Jana Kochanowskiego jest różnorodna.

20 Szkoła marzeń – piszemy wypracowanie!

Jaka powinna być szkoła, żeby naprawdę chciało się do niej chodzić? Temat w sam raz na początek roku szkolnego.

Zapraszamy do współpracy! Czekamy na Wasze prace i teksty. Przesyłajcie je mailem do redakcji: cogito@cogito.com.pl. Każdemu nauczycielowi i uczniowi wystawimy zaświadczenie o publikacji w „Cogito dla Polonii”.



26 Nie z tej ziemi – kosmiczne frazeologizmy

Czy kiedykolwiek marzyliście, by polecieć w kosmos? Polski astronauta Sławosz Uznański-Wiśniewski spełnił to marzenie 25 czerwca 2025 roku, a my, dzięki frazeologizmom takim jak „mieć gwiazdy w oczach” czy „odlecieć w kosmos”, też możemy „dotknąć gwiazd”!

Jeśli masz młodsze rodzeństwo, powiedz mu o „Kumplu dla Polonii”. To pismo dla dzieci polonijnych z całego świata w wieku 6–10 lat. Znajdziecie w nim ciekawe artykuły i cenne pomoce do nauki języka polskiego.

Zapraszamy: www.pbc.uw.edu.pl

28 Jura Krakowska-Częstochowska – kraina zamków, skał i tajemnic

Raj dla miłośników wspinaczki skałkowej, a także pieszych wędrówek, gdzie historia przeplata się z legendą, a natura zachwyca na każdym kroku.

30 Polska sztuka jest OK!

ANNA BILIŃSKA stworzyła jeden z pierwszych obrazów w historii sztuki, na którym kobieta przedstawiona jest jako profesjonalistka, a nie tylko modelka czy postać dekoracyjna. Poznajmy jej wspaniałe obrazy i dowiedzmy się, kim była mistrzyni portretu.



POLSKIE BRACTWO
KAWALERÓW GUTENBERGA

Koordinator projektu:

prof. dr hab. Dariusz Kuźmina

Redaktor naczelna:

Ola Siewko

Skład i opracowanie graficzne:

Ilustracja Dorota Domagała

Okladka: PeopleImage/Shutterstock.com

Zdjęcia: Shutterstock.com, domena publiczna/Wikimedia Commons

Adres redakcji:

e-mail: cogito@cogito.com.pl
al. Waszyngtona 146, lokal 302
04-076 Warszawa

Dystrybucja:

Polonijna Biblioteka Cyfrowa

Wydawca:

Polskie Bractwo Kawalerów Gutenberga
ul. Marywilska 34 E
03-228 Warszawa



Projekt finansowany ze środków Ministerstwa Spraw Zagranicznych w ramach konkursu pn. Polonia i Polacy za Granicą 2023 ogłoszonego przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych.



**Polonijni kumple -
trwają nabory!**



INSTYTUT ROZWOJU
JĘZYKA POLSKIEGO

ZGŁOŚ SIĘ DO PROJEKTU „POLONIJNI KUMPLE”

To nie tylko szansa na rozwój językowy i kulturowy, ale przede wszystkim okazja do zawarcia przyjaźni, które mogą trwać przez lata! Jeśli chcesz poznać rówieśników i tworzyć w duecie ciekawe projekty, a przy okazji rozwijać zainteresowania – Polonijni kumple to superprojekt dla Ciebie. Zyskasz: nowych znajomych z Litwy i Łotwy, możliwość udziału w kreatywnych zadaniach online, szansę na wyjazd na 5-dniowy obóz edukacyjny do Bydgoszczy oraz certyfikat i atrakcyjne nagrody.

**Nagraj krótkie video na temat:
„Dlaczego chcę wziąć udział?”.
Wyślij zgłoszenie do 21 września
2025 roku.**

Szczegóły i formularz zgłoszeniowy:
www.polonijnikumple.pl

POLONIJNI kumple

Masz od 10 do 18 lat? Uczysz się w szkole z językiem polskim na Litwie i Łotwie? Czekają na Ciebie nowe znajomości, ciekawe zadania online i wyjazd do Polski!

JAK ZGŁOŚ SIĘ DO PROJEKTU POLONIJNI KUMPLE?

1. Wypełnij formularz zgłoszeniowy
2. Nagraj krótkie video (90 sek.) – „Dlaczego chcę wziąć udział?”
3. Wyślij zgłoszenie do 21 września 2025 r.
4. Czekaj na wyniki i dołącz do projektu!

NAGRODY

- 5-dniowy obóz edukacyjny w Polsce (Bydgoszcz, 7-12 grudnia 2025)
- Certyfikat nagrody i rocznice i voucher edukacyjny

DOŁĄCZ DO PROJEKTU i zostań kumplem

„Jak NIE mówić po polsku!” – TikTokowy challenge na Polonijny Dzień Dwujęzyczności

Zapraszamy was do nagrania krótkiego, maksymalnie 5-minutowego filmiku pokazującego błędne użycie języka polskiego (celowo!), np. złe tłumaczenia z angielskiego lub z innego języka, którym posługujecie się na co dzień – i potem wersja poprawna.



Nagrania prześlijcie do 30 września 2025 roku na adres: redakcja@dobraszkolanowyjork.com za pomocą WeTransfer.com. Na najlepszych autorów filmików czekają nagrody, a ich nagrania będą prezentowane podczas XI Polonijnego Dnia Dwujęzyczności, który odbędzie się 18-19 października 2025 roku, na stronach:
www.PolishBilingualDay.com,
www.dobraszkolanowyjork.com/,
www.facebook.com/dobraszkolanowyjork/



Konkurs dla polonijnych liderów przedsiębiorczości!

WARSZAWSKI INSTYTUT BANKOWOŚCI

POLONIJNA AKADEMIA PRZEDSIĘBIORCZOŚCI

Polonijne Inicjatywy Przedsiębiorcze

www.polonia.wib.org.pl

Wsparcie na realizację projektu do 7500 zł

Zgłoszenia do 05.10.2025 r.

Pula nagród: 50 000 zł

Zadanie dofinansowane w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą w 2025 roku.

KONKURS GRANTOWY DLA SZKÓŁ POLONIJNYCH! POLONIJE INICJATYWY PRZEDSIĘBIORCZE

Masz pomysł na ciekawy projekt przedsiębiorczy w swojej szkole polonijnej? Na projekty rozwijające przedsiębiorczość, kreatywność i współpracę wśród uczniów szkół polonijnych? Teraz możesz go zrealizować! Może to być miniprzedsięwzięcie edukacyjne, wydarzenie, produkt lub akcja społeczna – liczy się pomysł i zaangażowanie!

Kto może wziąć udział?

Miniprzedsiębiorstwa szkolne i zespoły projektowe ze szkół polskich i polonijnych za granicą.

Jakie wsparcie?

Maksymalne dofinansowanie jednego projektu: 7500 zł

Całkowita pula nagród: 50 000 zł

Dlaczego warto?

– Zrealizujesz swój pomysł od A do Z.

– Uczniowie zdobędą praktyczne doświadczenie w przedsiębiorczości.

Zgłoszenie wyślij do 5 października 2025 roku na maila: polonia@wib.org.pl.

Polonijna Debata Młodych w AUSTRALII

30 września 2025 roku w gmachu Parlamentu Wiktorii w Melbourne odbędzie się **debata oksfordzka z udziałem młodzieży polonijnej w wieku 15–19 lat**. Jej tematem przewodnim będą wartości demokratyczne i wyzwania stojące przed polonijną społecznością.

Przed debatą uczestnicy przejdą cykl warsztatów online z trenerami z Fundacji Polska Debatuje, aby przygotować się do finałowej debaty. Celem tego projektu jest bowiem rozwój kompetencji społecznych, obywatelskich i językowych młodzieży oraz promocja polskiego dziedzictwa kulturowego w Australii.

Organizatorem tego wydarzenia jest **Polish Community Council of Victoria Inc.** (Federacja Polskich Organizacji w Wiktorii). Partnerem medialnym pierwszej Polonijnej Debaty Młodych w Australii jest **Portal Polonii w Wiktorii**.



KUMPEL
DLA POLONII

Cogito
dla
POLONII

Konkurs dziennikarski dla polonijnych dzieci i młodzieży



Konkurs dziennikarski dla polonijnych dzieci i młodzieży

„COGITO DLA POLONII” i „KUMPEL DLA POLONII” serdecznie zapraszają wszystkie polonijne dzieci i młodzież do udziału w konkursie, w którym można zadebiutować w roli dziennikarza polonijnego czasopisma.

Co trzeba zrobić?

Grupa wiekowa 6–11 lat: Przeprowadź wywiad z bliską Ci osobą (bratem, siostrą, mamą, tatą, dziadkami, koleżanką, kolegą, nauczycielem...) i porozmawiaj z nią o Polsce, o tym, co z Polską ją łączy i za co Twój rozmówca Polskę kocha. Wywiad należy spisać (maksymalnie 400 wyrazów). Dołącz do niego również krótkie przedstawienie swojej osoby.

Grupa wiekowa 12–18 lat: Przeprowadź wywiad z bliską Ci lub ważną dla Ciebie osobą (bratem, siostrą, mamą, tatą, dziadkami, koleżanką, kolegą, nauczycielem, działaczem polonijnym, świadkiem historii, autorytetem) i porozmawiaj z nią o jej pasjach, pomyśle na siebie, o Polonii i o Polsce, o tym, co z Polską ją łączy i za co Twój rozmówca Polskę kocha. Wywiad należy spisać (maksymalnie 700 wyrazów). Dołącz do niego również krótkie przedstawienie swojej osoby.

Zgłoszenia należy przysyłać na adres:
redakcja@kumpel.com.pl lub **cogito@cogito.com.pl**
(w tytule: KONKURS DZIENNIKARSKI)
do 31 października 2025 roku.

Na zwycięzców czekają atrakcyjne nagrody, między innymi pakiety książek i publikacje na łamach „Kumpla dla Polonii” i „Cogito dla Polonii”.

Warunkiem udziału w konkursie jest przesłanie pisemnej zgody na udział w konkursie (w przypadku uczestnika konkursu, który nie ukończył 18. roku życia).

Szczegóły dotyczące zgłoszeń i zgody na udział w konkursie w regulaminie konkursu:
www.bractwogutenberg.pl

URODZIŁEM SIĘ W GRECJI, ALE WYCHOWAŁEM SIĘ PO POLSKU!

Dominik Fudala od najmłodszych lat żyje w świecie dwóch kultur: greckiej codzienności i polskich korzeni. Nam opowiada o swoim dzieciństwie, edukacji w **Szkole Polskiej im. Zygmunta Mineyki przy Ambasadzie Rzeczypospolitej Polskiej w Atenach** oraz wyjątkowym doświadczeniu, jakim był udział w **Polonia Camp**, wydarzeniu, które zbliżyło do siebie młodych Polaków z całego świata.

Maksi Kozińska: Czym się na co dzień zajmujesz?

DOMINIK FUDALA: Dostałem się na trzeci rok studiów nauk ekonomicznych i finansowych na Uniwersytecie w Pireusie. W Grecji jestem od urodzenia, ponieważ moi rodzice przeprowadzili się do Aten w 1990 roku.

Świetnie mówisz po polsku. Czyja to zasługa?

Głównie mojej mamy, która bardzo chciała, bym nauczył się polskiego. Gdy miałem 5–6 lat, kupowała mi podręczniki dla małych dzieci i próbowała nauczyć mnie poprawnej wymowy. Miałem problem z wymawianiem polskich głosek takich jak „ą”, „ę” i „ń”. Zawsze jakoś przy ich wymowie wykrzywiałem szczękę. Mama cierpliwie mnie tego oduczała i udało się. Gdy miałem 7 lat, zacząłem chodzić do Polskiej Szkoły przy Ambasadzie RP w Atenach, obecnie noszącej imię Zygmunta Mineyki. W Grecji dzieci zaczynają szkołę podstawową w wieku 6 lat, a polskie dzieci mogą rozpocząć pierwszą klasę od 7. roku życia. W szkole poprawiłem swój polski, bo nie mówiłem jeszcze wtedy perfekcyjnie. Naprawdę bardzo mi pomogła.

Czy w Grecji, tak jak w Anglii, można zdawać maturę z języka polskiego?

Niestety, nie ma takich egzaminów. Ja zdawałem maturę grecką, żeby dostać się na studia w Grecji. Można wybrać jeden język obcy – angielski, francuski albo niemiecki – i on daje dodatkowe punkty, jeśli dana uczelnia uwzględnia go jako przedmiot podstawowy. Dla Polaków mieszkających w Grecji jedyną opcją, żeby zaliczyć język polski w systemie edukacji, jest zdanie matury poprzez polską szkołę, jeśli ktoś planuje studia w Polsce.

Wyobraź sobie, że dzięki Polonia Camp mogę teraz napisać do kogoś z Ameryki Południowej i wiem, że ta osoba mnie zrozumie, pomoże mi się odnaleźć, porozmawia po polsku.



Dominik z tatą

Czy był taki moment, że nie chciało Ci się chodzić do polskiej szkoły?

Wydaje mi się, że każde dziecko ma taki moment. Ciężko się wstaje w soboty o szóstej czy siódmej rano, żeby iść do szkoły. Jak byłem młodszy, to miałem z tym problem, ale z czasem się przyzwyczaiłem. I tak codziennie wstawałem wcześniej do greckiej szkoły, więc poranne wstawanie weszło mi w nawyk. Miałem motywację: chciałem dobrze mówić po polsku i znać polską historię. W polskiej szkole na nauczaniu uzupełniającym są przedmioty takie jak język polski, historia, geografia, czyli wiedza o Polsce. To są najważniejsze rzeczy, jeśli chodzi o język i tożsamość.

Jak wygląda edukacja w polskiej szkole w Grecji?

Kiedyś, gdy Polonia w Grecji była większa, istniała szkoła ramowa, gdzie można było chodzić do polskiej szkoły od poniedziałku do piątku, tak jak w Polsce. Były tam nawet lekcje greckiego jako języka obcego. Teraz, gdy Polonia się trochę wykruszyła, większość osób uczęszcza na nauczanie uzupełniające w piątki albo w soboty. Do



Nowe znajomości zawarte podczas Polonia Camp



Dominik i Szymon Marciniak, światowej klasy sędzieja piłkarski, spotkanie na Polonia Camp



Wykłady na Polonia Camp

czwartej klasy szkoły podstawowej mieliśmy cztery godziny lekcyjne tygodniowo, a od piątej klasy pięć godzin. Zajęcia odbywały się raz w tygodniu.

Czym Twoim zdaniem różnią się Grecy od Polaków?

Pierwsza i największa różnica to podejście do życia. W Grecji wszystko dzieje się bez pośpiechu. Ludzie żyją spokojnie, nikt się nie spieszy. W Polsce natomiast czuję większy pośpiech, presję, stres, taką nieustanną bieganie. W Grecji dużą wagę przywiązuje się do tego, by dobrze spędzać czas. Ważne są wspólne wyjścia, jedzenie z przyjaciółmi, chwile relaksu. W Polsce większy nacisk kładzie się na poprawę warunków życia, inwestowanie w przyszłość.

Jakie miejsca polecilibyś osobom odwiedzającym miasto? Może coś mniej oczywistego niż Akropol?

W centrum Aten jest miejsce niedaleko Akropolu, które po grecku nazywa się „Wrahakia”. Po polsku mówimy na nie „skałki”, to niewielkie wzgórze, z którego rozpościera się świetny widok na całe miasto. Bardzo fajne miejsce, żeby posiedzieć, odpocząć, porozmawiać ze znajomymi. Polecam też wzgórze Likavitos. Trzeba się trochę napocić, żeby wejść, ale warto. Panorama na całe Ateny robi wrażenie.

To teraz zapytam Cię o tegoroczny Polonia Camp.

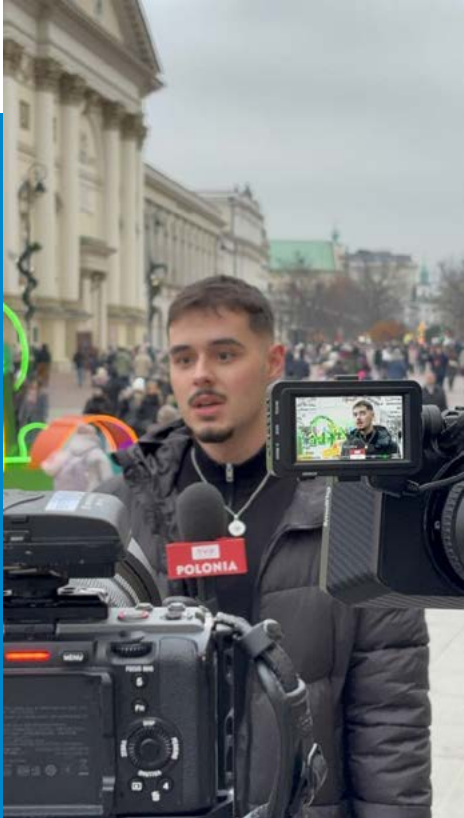
Jak to się stało, że się tam znalazłeś?

Moja nauczycielka z polskiej szkoły wysłała mi maila z ogłoszeniem o Polonia Camp. Wcześniej brałem udział w podobnych projektach, między innymi w wydarzeniu Młoda Polonia 2.0. Na tym zjeździe spotkałem świetnych ludzi, a ja zawsze, gdy jest okazja, żeby przyjechać do Polski, jestem na „tak”. Gdy dostałem potwierdzenie, że

się zakwalifikowałem, kupiłem bilety i z niecierpliwością czekałem na wyjazd. Dzięki Polonia Camp dowiedziałem się, że Polacy mieszkają w takich miejscach jak Paragwaj, Peru czy Kirgistan! Program był naprawdę różnorodny. Każdy mógł znaleźć coś dla siebie: koncerty, warsztaty, panele dyskusyjne. Spotkaliśmy wiele znanych osób ze świata sportu, literatury czy polityki, odwiedzili nas marszałek Senatu, minister spraw zagranicznych, sędzia sportowy Szymon Marciniak czy piosenkarka Justyna Steczkowska. To wydarzenie, którego się nie zapomina.



Spotkanie z Marszałek Senatu RP Małgorzatą Kidawą-Błońską podczas Polonia Camp



Wywiad dla polskiej telewizji
w czasie zjazdu Młoda Polonia 2.0



Wystąpienie w Szkole Polskiej w Atenach

Jeśli ten wywiad będzie czytała młoda osoba, która waha się, czy chodzić do polskiej szkoły albo czy warto czuć się Polakiem, to powiem jedno – nie mamy się czego wstydzić. My, Polacy, przez lata mieliśmy kompleks niższości, ale dziś jesteśmy w czołówce w wielu dziedzinach. Mamy bogatą historię i ogromny potencjał. Jeśli ktoś się waha, niech zagryzie zęby i pójdzie do polskiej szkoły.

Polecam na 150%. Na Polonia Camp spotkałem wielu uczestników Młodej Polonii 2.0, więc na starcie było z kim porozmawiać. Ale te wydarzenia są właśnie po to, by wychodzić ze swojej strefy komfortu, podchodzić do innych, dowiadywać się, jak wygląda życie Polaków w innych krajach. Poznałem młodych ludzi z Niemiec, Norwegii, Wielkiej Brytanii, Brazylii, Włoch, Czech, ze Szwecji. Naprawdę międzynarodowa ekipa!

Wyobraźmy sobie małego Dominika, który zastanawia się, czy iść do polskiej szkoły i czy w ogóle warto uczyć się języka polskiego. Co powiedziałbyś dziś samemu sobie?

Pewnie wtedy bym się z siebie trochę śmiał, bo byłem głupiotką i nie miałem pojęcia, jak wiele zyskałem dzięki tym decyzjom. Powiedziałbym sobie: „Rób jak najwięcej, nie wahaj się, bo nie wiesz, dokąd to wszystko cię zaprowadzi”. Gdy brałem udział w konkursie „Być Polakiem”, nie wiedziałem, że później będzie zjazd Młoda Polonia. Wiele rzeczy robiłem wtedy z przymusu, rodzice mnie zachęcali, pchali, żebym się angażował, próbował różnych rzeczy. Dziś jestem im za to bardzo wdzięczny.

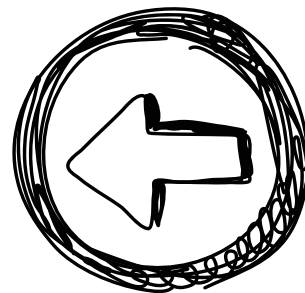
Zdradzisz nam, jakie są Twoje pasje?

Jestem ogromnym fanem sportu. Pływałem, grałem w piłkę nożną, koszykówkę. Teraz najwięcej czasu spędzam na siłowni. Zdarza się, że idę na sparing z kolegami. Bardzo dużo czytam. Mam sporą bibliotekę. Interesuje mnie psychologia, ekonomia, przedsiębiorczość. Chcę się rozwijać i korzystać z tego, że mam czas i możliwości, żeby zdobywać wiedzę.

A jeśli zapytałbyś Greka o sławnego Polaka, to co by powiedział?

Najczęściej słyszę: Warzycha. To polski piłkarz, legenda greckiego klubu, ale Grecy wymawiają jego nazwisko jako „Wazyha”, bo mają trudność z „rz”. Znają Jacka Gmocha, trenera, który mieszkał w Grecji ponad 30 lat i ponoć nigdy nie nauczył się greckiego, a także Lewandowskiego. Coraz więcej osób kojarzy Ięgę Świątek. Polacy są też znani z polityki, np. Lech Wałęsa. A ciekawostka – żona premiera Grecji ma polskie pochodzenie, ale raczej nie udziela się publicznie. Nazywa się Mareva Grabowski-Mitsotakis.

Polki i Polacy są wszędzie, cudownie, że dzięki inicjatywom takim jak Polonia Camp mogą spotykać się w Polsce! Dziękujemy za rozmowę!



Szkoła Polska w Atenach

Z NEW JERSEY NA ZAMEK KRÓLEWSKI

MAKSI KOZIŃSKA: TO MOŻE PO KOLEI, SKĄD JESTEŚ I CZYM SIĘ INTERESUJESZ?

Victoria Billack: Mieszkam w stanie New Jersey, w Stanach Zjednoczonych. Interesuję się tańcem ludowym, muzyką i ogólnie kulturą, bo lubię odkrywać świat. Urodziłam się w Nowym Jorku. Moi rodzice mieszkali tam, kiedy przyszedłam na świat. Mój tata urodził się w Stanach Zjednoczonych, mama pochodzi z Polski. W domu mówiłam głównie po polsku, bo spędzałam więcej czasu z mamą. Polski był moim pierwszym językiem. Mama bardzo dbała o to, żebym mówiła poprawnie, rozmawialiśmy po polsku w domu, w samochodzie, właściwie wszędzie.

CHODZIŁAŚ TEŻ DO POLSKIEJ SZKOŁY?

Tak. Właśnie w tym roku ukończyłam edukację w Polskiej Szkole Języka i Kultury im. św. Stanisława Kostki w Garfield, w stanie New Jersey. Uczyłam się tam przez 11 lat, od pierwszej do jedenastej klasy.

JAKIE MASZ PLANY NA PRZYSZŁOŚĆ?

Zamierzam pójść na studia i pracować w środowisku dwujęzycznym. Chcę zostać specjalistką w zakresie logopedii, po angielsku: *speech-language pathologist*. Moją ambicją jest zdobycie odpowiednich certyfikatów i praca z osobami mającymi trudności z mową, szczególnie w kontekście wielojęzycznym. Współpracuję z profesorką z uniwersytetu w Nowym Jorku. Prowadzimy badania nad tym, jak rozwija się mózg dzieci wychowywanych w domach dwujęzycznych. Pracuję głównie z dziećmi mówiącymi po mandaryńsku i hiszpańsku, ale w przyszłości chcemy poszerzyć badania o dzieci mówiące językami słowiańskimi.

Już teraz angażuję się w badania nad dziećmi dwujęzycznymi.

JESTEŚ TEŻ LAUREATKĄ ZŁOTEJ KORONY W KONKURSIE „BYĆ POLAKIEM”.

I to był mój piąty udział w tym konkursie. Wcześniej też byłam laureatką, raz dostałam wyróżnienie. Konkurs bardzo mnie rozwinął zarówno językowo, jak i osobowościowo.

JAKI BYŁ TEMAT TWOJEJ PRACY W TEGOROCZNEJ EDYCJI?

W grupie wiekowej 17–19 lat temat brzmiał: 20 lat Polski w Unii Europejskiej – jakie zmiany zaszły w tym czasie, ważne dla Ciebie i Twoich rówieśników? Skupiłam się na rozwoju komunikacji i dostępie do Internetu. Porównałam moje doświadczenia z podróży do Polski z tym, co przeżywał mój tata, gdy odwiedzał Polskę za czasów PRL-u. Dziś, jadąc do Polski, mam telefon, Internet, mogę cały czas być w kontakcie z rodziną. Nawet na Podkarpaciu, w Rzeszowie, mam darmowe wi-fi w galeriach i na ulicach. Tymczasem mój tata, kiedy jako nastolatek przyjeżdżał do Polski, nie miał takiej możliwości. Ponieważ mój dziadek był wojskowym, tata umiał obsługiwać krótkofalówkę. Rodzina wpadła więc na pomysł, że zabierze ją do Polski, żeby móc kontaktować się ze Stanami. Musiał ją jednak przemyścić przez lotnisko w Warszawie. Pomogła mu jakaś starsza pani, żeby strażnik nie otworzył walizki.

Konsulat Generalny RP w Nowym Jorku – spotkanie z Pierwszą Damą Agatą Kornhauser-Dudą



ZPIT Galopka

Występ podczas Pikniku Parafialnego św. Józefa w Passaic (New Jersey), fot. ZPIT „Galopka”/Maria Haba

Victoria Billack, laureatka tegorocznej Złotej Korony konkursu „Być Polakiem”, tańczy w zespole folklorystycznym „Galopka” i wspiera badania nad rozwojem mowy u dzieci dwujęzycznych. Nam opowiada o drodze do Złotej Korony, edukacji w Stanach Zjednoczonych, fascynacji Polską i o ojcu, który... przemycał krótkofalówkę do PRL-u.





Egzamin maturalny, Garfield (New Jersey)

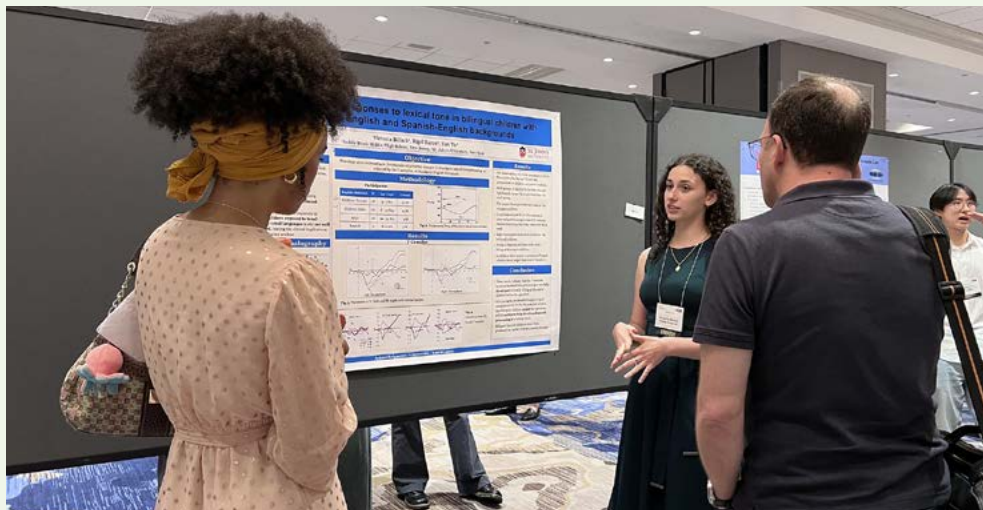
PRAWIE JAK W FILMIE SZPIEGOWSKIM...

Tak! Tata po przyjeździe rozkładał antenę, czekał na pozwolenie z Warszawy, ale zanim je dostał, dziadek odezwał się przez radio i zapytał, czy wszystko w porządku. Tata, mimo braku licencji, postanowił odpowiedzieć, używając kodów kierunkowych z Jugosławii. Ale komunikat przechwycono, przyleciały helikoptery wojskowe... Zrobiło się bardzo poważnie. Tak skończyła się przygoda z krótkofalówką.

W tym roku zdawałam egzamin stanowy i zdobyłam tzw. *Seal of Biliteracy* w języku polskim, co oznacza, że potrafię funkcjonować zawodowo w tym języku. Zdałam też na 100% egzamin LOTE, organizowany przez centralę szkół polonijnych. Wynik z niego może liczyć się jako punkty kredytowe na studiach.

TO GOTOWY MATERIAŁ NA SCENARIUSZ FILMOWY! TWOJA PRACA ZYSKAŁA ŻŁOTĄ KORONĘ W PEŁNI ZASŁUGIENIE. A JAK WYGLĄDAŁ TWÓJ POBYT W POLSCE W RAMACH NAGRODY ZA ŻŁOTĄ KORONĘ?

Tegoroczny zjazd laureatów rozpoczął się wcześniej, bo 4 lipca. Wszystko zaczęło się od zabawy integracyjnej, która jak co roku pomagała przełamać lody i stworzyć zgrany zespół. Drugiego dnia pojechaliśmy do Wrocławia i zwiedzaliśmy Dolny Śląsk. Zakochałam się w starym mieście, wysepkach, mostach, Ostrowie Tumskim. Ogromne wrażenie zrobiła na mnie „Panorama Racławicka”, uważam, że takie dzieła sztuki są rzadkością. Byliśmy też w Górach Stołowych, choć niestety padał wtedy deszcz, ale atmosfera w grupie to wynagrodziła. Zwiedzaliśmy Kłodzko i okolice, uczestniczyliśmy w niedzielnej mszy w pięknej bazylice. Na koniec przygotowywaliśmy się do gali. Codziennie ćwiczyliśmy poloneza, którego zatańczyliśmy na Zamku Królewskim w Warszawie. Pożegnania były trudne, ale już wszyscy umawiamy się na przyszły rok.



Victoria prezentuje badanie o dwujęzyczności podczas Kongresu ASA w Nowym Orleanie

CZY DOBRZE PAMIĘTAM, ŻE BYŁAŚ ZAANGAŻOWANA W OBRONĘ POMNIKA KATYŃSKIEGO W NEW JERSEY?

Pisałam o tym nawet pracę na konkurs „Być Polakiem” w poprzednim roku. Władze miasta chciały usunąć pomnik, przeszkadzał deweloperom, bo zasłaniał widok na panoramę Manhattanu. Polonia zjednoczyła się i protestowała co weekend. Nasza szkoła też brała w tym udział. Ostatecznie wygraliśmy, pomnik pozostał na miejscu, a teraz tworzą wokół niego park. Dla mnie to wygrana w obronie pamięci i historii.



Gala konkursu „Być Polakiem”, Zamek Królewski w Warszawie

NIEKTÓRZY TWIERDZĄ, ŻE TAKIE KONKURSY NIC NIE DAJĄ. CO O TYM MYŚLISZ?

Moim zdaniem są bardzo ważne. Dzięki nim młodzi Polacy poza granicami kraju mają kontakt z językiem i kulturą. Poznajemy Polskę z innej perspektywy – nie z tej stereotypowej „biednej i zacofanej”, o jakiej czasem mówią rodzice czy dziadkowie. Polska jest nowoczesna, piękna i pełna życia. Przede wszystkim poznajemy rówieśników z innych krajów, np. z Włoch, Francji, Belgii. Każda Polonia wygląda trochę inaczej, ale to właśnie jest ciekawe.

JAK POSTRZEGAJĄ POLAKÓW TWOI AMERYKAŃSCY RÓWIEŚNICY?

To zależy. Niektórzy znajomi pytają, czy w Polsce jest Internet, gdyż postrzegają Polskę jako biedną wieś. Ale są też osoby, które podróżują i mają szersze horyzonty. Oni patrzą na Polskę zupełnie inaczej. Wielu Amerykanów nigdy nie wyjechało poza swój stan. Ich spojrzenie bywa bardzo ograniczone.

A JAK WYGLĄDA ŻYCIE POLONII W NEW JERSEY?

Bardzo intensywnie! W stanie New Jersey mieszka wiele osób polskiego pochodzenia. Polonia stanowi około 5% populacji całego stanu. Są polskie szkoły (nawet po dwie w niektórych miastach), kościoły, zespoły ludowe, harcerstwo, zabawy parafialne, studniówki, parady, spotkania integracyjne. Jest gdzie się spotkać i działać.

JESTEM BARDZO CIEKAWA, JAKIEJ MUZYKI SŁUCHASZ NA CO DZIEŃ?

Głównie polskiej muzyki. Uwielbiam rocka, np. Lady Pank, Budkę Suflera. Lubię też muzykę ludową, bo tańczę w zespole „Galopka”. Chodzę na koncerty, ostatnio byłam na Czerwonych Gitarach, teraz idę na Łzy i Brathanki. Angielska muzyka do mnie nie przemawia, w polskiej jest więcej historii, głębi.

Tańczę od trzech lat w Zespole Pieśni i Tańca „Galopka” z Passaic w New Jersey.

Zawsze chciałam być częścią zespołu folklorystycznego, odkąd jako mała dziewczynka oglądałam festiwale w Rzeszowie, na które zabierała mnie moja mama. Marzyłam o tych strojach, kolorach, muzyce. Teraz to marzenie się spełniło.



Występ w Amerykańskiej Częstochowie,
fot. ZPiT „Galopka”/Maria Haba

A JAKIŚ FILM BYŚ POLECICAŁA?

Film „Chłopi”, tę nową wersję. Piękna animacja, cudowna muzyka. Używamy jej nawet w zespole jako podkładów do tańca.



Sesja integracyjna podczas Akademii
Liderów, Warszawa

Polonia stanowi około 5% populacji całego stanu New Jersey. Są polskie szkoły (nawet po dwie w niektórych miastach), kościoły, zespoły ludowe, harcerstwo. Jest gdzie się spotkać i działać.

JESTEŚMY GOTOWI, ZAPRASZAMY!



„Dzięki Polskiej Sobotniej Szkole im. Niedźwiedzia Wojtka w Crawley dowiedzieliśmy się o konkursie, który stał się dla nas wspaniałą okazją do wspólnego spędzenia czasu. Jako mama i córka usiadłyśmy razem do pisania, dzieląc się doświadczeniami i odczuciami związanymi ze szkołą. To był wieczór pełen rozmów o tym, jak ważne jest to miejsce w naszym życiu” – napisały **Lilianna i Gabriela Sokołowska**.

Oczami mamy

GABRIELA SOKOŁOWSKA:

W małym miasteczku, w Crawley, pośród angielskich uliczek znajduje się szkoła, której patronem jest niezwykle bohater – niedźwiedź Wojtek. To nie jest zwykła szkoła. To miejsce, gdzie z potrzeby serc tworzymy wspólnotę pełną ciepła, miłości i pasji. Każda sobota w naszej szkole to jak nowy rozdział w pięknej książce, którą piszemy od 15 lat. Niezwykłe jest w niej to, jak nauczyciele uczą polskich tradycji, historii, kultury, fruną z dziećmi na skrzydłach dwujęzyczności, przygotowują do egzaminów, ale także mówią o szacunku i trosce o innych.

Pani Dyrektor Kamila z oddaniem dzieli swoje serce pomiędzy 320 uczniów, liczną niedźwiedzią kadrę oraz rodziców. To ona trzyma naszą wspólnotę w jedności i sprawia, że czujemy się jak jedna, wielka rodzina.

Niedźwiedź Wojtek, bohater II wojny światowej, jest patronem naszej szkoły, jego historia jest częścią nas, a my staramy się, jak on, być odważni i pełni miłości.



Jesteśmy przekonane, że inne szkoły też są wspaniałe, ale nasza jest najlepsza, bo jest naszą superszkołą. To miejsce tworzą ludzie, których nosimy w sercu – Panią Dyrektor Kamile, naszych nauczycieli i przyjaciół z klasowych tawek. To nasza wspólnota, pełna miłości, pasji i tradycji, a to sprawia, że jest wyjątkowa i niezastąpiona.



Oczami córki

LILIANNA SOKOŁOWSKA:

Nasza szkoła to nie tylko miejsce stworzone do nauki, to miejsce, gdzie możemy wspólnie zrobić coś dobrego. W moim sercu jest jedno szczególne wydarzenie, ponieważ byłam współorganizatorką akcji dla zwierzątek w miejskim schronisku. Dzięki historii niedźwiedzia Wojtka, który pomagał naszym polskim bohaterom podczas wojny, poczuliśmy, że to nasze zadanie – dbać o innych. Wszyscy razem w polskiej szkole tworzymy układankę, z której powstają liczne ilustracje naszej bajki. Każda sobota w szkole to krok do wspólnej historii, która nie ma końca. Jesteśmy tu razem, a to sprawia, że nasza superszkoła jest taka wyjątkowa.

Kiedy przechodzę przez szkolne korytarze, czuję, jakby wokół mnie unosiła się historia. Pani Wiola, moja wychowawczyni, pokazuje nam świat książek, wciąga nas w opowieści, które zostają w sercu na zawsze. Uwielbiam historię Polski, którą opowiada Pan Mariusz – pełną pasji, że od razu chce się poczuć dumę z naszej ojczyzny. I choć nie mamy własnego budynku, czuję, jakbyśmy zbudowali tu swoją małą ojczyznę, pełną miłości i wzajemnej troski.

fot. archiwum prywatne

Bracia **Oscar** i **Damien Tyler** mieszkają w St Albans w Wielkiej Brytanii, ale uwielbiają podróże do Polski. Najczęściej zatrzymują się w rodzinnym domu swojej mamy, skąd blisko jest do Krakowa.



Cześć!

Gdy jadę z rodziną do Polski, zatrzymujemy się w Staniątkach, to wieś niedaleko Krakowa. Jest tu szkoła obok polskiego domu mojej mamy, a niedaleko znajduje się też kościół i straż pożarna. Staniątki to czysta i spokojna wieś, ludzie są mili i zawsze można ich o coś zapytać. Ja i mój młodszy brat często chodzimy na boisko obok domu, żeby grać w piłkę nożną. Czasem dołącza do nas jeszcze mój starszy brat i kuzyni. Latem mamy tu gwarantowaną piękną, słoneczną i gorącą pogodę.

Plusem mieszkania w Staniątkach jest też to, że to całkiem niedaleko do Krakowa. Myślę, że nie ma takiej osoby, która nie chciałaby spędzić tam czasu – jak jesteście niedaleko, pojedźcie, a gwarantuję, że pokochacie Kraków i jego fantastyczne widoki. Miasto ma ciekawe muzea, które opowiadają o historii Polski. Bardzo lubię aquapark, bo są tam świetne zjeżdżalnie i baseny. Na pewno będziecie się tam dobrze bawić. W centrum Krakowa jest Wawel, czyli zamek, a obok niego stoi metalowy smok, który zjeje ogniem. Na Rynku Głównym możecie zobaczyć kościół Mariacki i Sukiennice. Warto też odwiedzić muzeum Krakowa pod Rynkiem – można tam zobaczyć, jak wyglądało życie w dawnym mieście. Koniecznie wybierzcie się też na kopiec Kościuszki, bo rozciągają się z niego wspaniałe widoki na całe miasto.

W Krakowie warto spróbować wielu polskich smaków.

Do zobaczenia!
Oscar

Pozdrowienia od Oscara i Damiena



Hej!

Właśnie wróciłem z wycieczki do Krakowa, gdzie spędziłem dużo czasu i świetnie się bawiłem.

Pierwszego dnia odwiedziłem Muzeum Figur Woskowych. Było tam bardzo zabawnie, ponieważ wiele figur wcale nie przypominało prawdziwych osób. Mimo to warto było je zobaczyć, a bilet nie kosztował dużo. Po wizycie kupiłem sobie zapiekankę, bo przecież trzeba choć raz jej spróbować, będąc w Polsce.

Zwiedziłem także kościół Mariacki. Jest wspaniały – byłem w szoku, jak wiele historii kryje się w tym budynku. Potem spacerowałem po rynku, jadłem lody i zrobiłem wiele zdjęć Sukiennic, kościoła i ratusza.

Wszyscy chyba wiedzą, że Kraków był kiedyś stolicą Polski. Król Zygmunt III Waza przeniósł ją z Krakowa do Warszawy w 1596 roku, ale dla mnie to wciąż stolica Polski, a już na pewno miejsce numer jeden na wakacyjnej trasie.

Ta wycieczka bardzo mi się podobała i już nie mogę się doczekać, by w przyszłym roku wybrać się tam znowu.

Na razie,
Damien

Wakacje minęły, ale zostały z nami wspomnienia!
Podzielcie się z nami swoimi przygodami!
Opiszcie miejsca, które zobaczyliście w Polsce.
Wspomnienia przyslijcie na maila: cogito@cogito.com.pl.

Zebrała: Renata Jarecka



„Lalka”



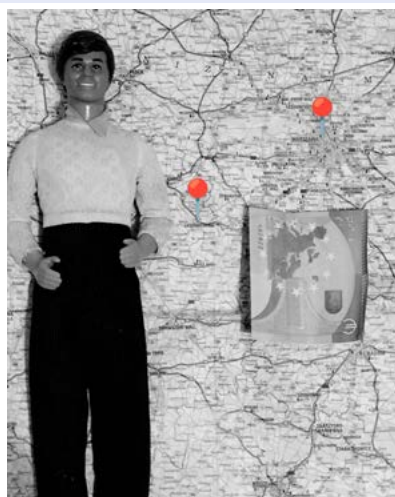
PRZEZ OBIEKTYW



Lalka Julii – W pułapce własnych uczuć



Lalka Karoliny – Roztrzaskane marzenia Wokulskiego



Lalka Leonarda
– Warszawa-Skierniewice-Paryż

Licealiści z klas drugich **Szkoły Polskiej im. Joachima Lelewela przy Ambasadzie RP w Brukseli** udowodnili, że klasyka nie musi się kurzyć na półkach. Ich projekt był zarówno artystycznym wyzwaniem, jak i okazją do autentycznego spotkania z tekstem, który – choć napisany ponad 140 lat temu – wciąż porusza.

Ile kosztuje nieszczęśliwa miłość? W przypadku Stanisława Wokulskiego miliony. Tak przynajmniej wyliczyli literaturoznawcy, przeliczając jego wszystkie gesty, inwestycje i prezenty dla Izabeli Łękiej. Brzmi jak szaleństwo? Może i tak, ale Wokulski nie był zwykłym bohaterem. Był człowiekiem, który rzucił się w wir uczuć z rozmachem godnym epoki – i zapłacił za to więcej, niż mógł unieść. To czyni go jednym z najbardziej tragicznych, a zarazem fascynujących mężczyzn polskiej literatury.

Licealiści z klas drugich Szkoły Polskiej im. Joachima Lelewela przy Ambasadzie RP w Brukseli udowodnili, że klasyka nie musi się kurzyć na półkach. Ich projekt fotograficzny „Lalka przez obiektyw” był zarówno artystycznym wyzwaniem, jak i okazją do autentycznego spotkania z tekstem, który – choć napisany ponad 140 lat temu – wciąż porusza.

Zadanie, które uczniowie otrzymali, brzmiało jasno: stworzyć fotografię, która mogłaby być współczesną okładką powieści. Efekty ich pracy to nie tylko ciekawe kompozycje, to dojrzałe spojrzenia na świat Prusa przez pryzmat współczesnego młodego człowieka.

Powstały zdjęcia symboliczne, stylizowane, ekspresyjne. Niektóre pełne kontrastów i światłocienia, inne – minimalistyczne, oszczędne. Emocje bohaterów – samotność, rozczarowanie, tęsknota, idealizm – uczniowie pokazali na własnych zasadach, z odwagą, bez obawy przed nietypową perspektywą. Ich fotografie to nie ilustracje – to interpretacje. Głębokie i zaskakująco aktualne.

Ten projekt udowodnił, że klasyka nie musi być świętością, której nie wolno dotykać bez rękawiczek. Nie musi być nudna, martwa i nieczytelna. Wręcz przeciwnie, może być impulsem do stworzenia czegoś osobistego, autentycznego, kreatywnego. Może być partnerem w rozmowie. Może prowokować do zadawania ważnych pytań – nie tylko o to, co autor miał na myśli, ale też: co ja czuję, kiedy czytam tę historię? Bo „Lalka” to nie tylko historia sprzed lat. To opowieść o nas – i dla nas.

Sylwia Znyk, nauczycielka Szkoły Polskiej im. Joachima Lelewela przy Ambasadzie RP w Brukseli

fot. archiwum prywatne; Maiia Vysotska/Shutterstock.com



Lalka Malwiny – Podziały klasowe w XIX-wiecznej Warszawie



Lalka Szymona – Ona

Co o niezwykłym projekcie i swojej szkole mówią uczniowie?

Anna Czerniszewska: Pomysł na stworzenie okładki do „Lalki” pozwala spojrzeć na lektury szkolne z nowej perspektywy. Podoba mi się to, że szkoła daje nam szansę, by uczyć się języka polskiego za granicą i uczestniczyć w tego typu projektach.

Leonard Znyk: Lubię polską szkołę, ponieważ pozwala mi rozmawiać po polsku z innymi osobami niż moja rodzina i pogłębia moją wiedzę o Polsce. Mamy różne ćwiczenia: prace domowe normalne, jak i kreatywne, co pozwala nam zdobywać wiedzę na różne sposoby.

Szymon Frankowski: Nauka w naszej szkole pokazuje, że wartości przedstawione w klasycznych lekturach mogą okazać się zaskakująco aktualne w dzisiejszym społeczeństwie. Tego typu projekty to mosty pomiędzy Prusem czy Mickiewiczem a nami.

Emilia Jabłońska: Polska Szkoła im. Joachima Lelewela w Brukseli to wyjątkowe miejsce, do którego co tydzień chodzę z uśmiechem. Dzięki niej czuję się bliżej ojczyzny i mogę lepiej poznawać jej język, tradycje i historię. Takie projekty jak tworzenie okładki książki rozwijają moją kreatywność i są ciekawym sposobem nauki. To także miejsce, gdzie poznałam niesamowite przyjaciółki, które mnie naprawdę rozumieją i przy których mogę być sobą. A szkolne święta, które organizujemy, są zawsze pełne radości. To coś więcej niż szkoła – to ważna część mnie.

Olivia Klimkiewicz: W mojej szkole najbardziej cenię to, że często pracujemy w grupach nad różnorodnymi zadaniami, a także to, że mamy wiele projektów artystycznych. Dzięki nim mogę wyrażać się twórczo i wciąż pielęgnować swoją dawną pasję, na którą obecnie mam mniej czasu.



Lalka Anny – Lalka



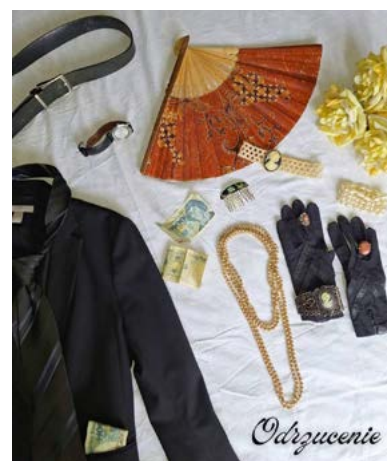
Lalka Olivii – Refleksje



Lalka Ilias – Tu byliśmy



Lalka Celiny – Kontrasty



Lalka Emilii – Odrzućcie

POLSKA

- 10 rzeczy, które mogą zaskoczyć



Oto fakty, o których mogłeś nie wiedzieć!

1. Polska nie jest tak jednolita, jak się nam wydaje.

Chociaż większość mieszkańców Polski to Polacy, w kraju żyją także mniejszości narodowe i etniczne: Niemcy, Białorusini, Ukraińcy, Litwini, Romowie, a nawet Tatarzy! Polska uznaje **9 mniejszości narodowych** (białoruską, czeską, litewską, niemiecką, ormiańską, rosyjską, słowacką, ukraińską i żydowską) i **4 etniczne** (arabską, łemkowską, romską i tatarską). Co ciekawe, mniejszość niemiecka ma nawet swojego przedstawiciela w Sejmie – bez konieczności przekroczenia 5% progu wyborczego!

2. Polska diaspora liczy ponad 20 milionów osób!

Na całym świecie żyje ponad 20 milionów ludzi polskiego pochodzenia. Najwięcej Polonii mieszka w Stanach Zjednoczonych (ok. 10 milionów), Brazylii (od 1,5 do 3 milionów), Niemczech (ok. 2 miliony), Kanadzie (ponad 1 milion), Wielkiej Brytanii (ok. 900 tysięcy), Australii (ok. 200 tysięcy), na Litwie (ponad 180 tysięcy). Główne ośrodki emigracji to miasta: Chicago (ok. 1,5 mln), Nowy Jork (ok. 900 tys.), Toronto (ok. 700 tys.), Londyn (ok. 600 tys.) i Sydney (ok. 150 tys.).

3. W Polsce prawo wyborcze mają również obywatele UE.

Gdy ukończysz 18 lat, możesz głosować w wyborach parlamentarnych i prezydenckich, a także w wyborach samorządowych (np. do rady miasta) i w europejskich – do Parlamentu Europejskiego. Co ciekawe, możesz głosować w wyborach samorządowych również jako obywatel Unii Europejskiej, nawet jeśli nie masz polskiego obywatelstwa! Wystarczy mieszkać w Polsce i być zameldowanym.

4. Obowiązek nauki kończy się w wieku 18 lat.

Od rozpoczęcia nauki w szkole podstawowej aż do jej ukończenia każde dziecko w Polsce spełnia **obowiązek szkolny**, natomiast aż do ukończenia 18. roku życia uczeń spełnia **obowiązek nauki** – nawet jeśli ktoś nie chodzi do liceum czy technikum, musi uczęszczać np. do szkoły branżowej.

5. W Polsce nie można dać dziecku dowolnego imienia.

Urzędnik może odmówić, jeśli imię jest: ośmieszające, obraźliwe, w formie zdrobniałej lub niezgodne z polską tradycją. Nie zatwierdzono m.in. imion takich jak: Batman, Nutella, Rambo czy... Pszczołka.



6. Najczęściej występujące nazwisko w Polsce to wcale nie Kowalski.

Choć to nazwisko-symbol, w rzeczywistości **najpopularniejszym nazwiskiem w Polsce jest Nowak**. W ubiegłym roku nosiło je ponad 200 tysięcy osób. Nazwisko Nowak pochodzi od staropolskiego wyrazu *nowak*, oznaczającego osobę przybyłą do jakiegoś środowiska lub wykonującą nowy zawód. A najczęściej występujące imię? Dla kobiet: Anna, dla mężczyzn: Piotr.

7. Polacy to jeden z najlepiej wykształconych narodów w Europie.

Ponad **40% młodych dorosłych (25–34 lata)** ma wyższe wykształcenie – to powyżej średniej unijnej. Największą popularnością cieszą się kierunki techniczne, medyczne i ekonomiczne. Coraz popularniejsze są studia online i zagraniczne.

8. Nie musisz mieszkać w Polsce, żeby być jej obywatelem.

Polskie prawo pozwala mieć **podwójne obywatelstwo**. Jeśli jedno z twoich rodziców było lub jest obywatelem Polski, ty również **masz prawo do obywatelstwa**, nawet jeśli urodziłeś się za granicą i nigdy nie mieszkałeś w Polsce. To ważna informacja dla wielu uczniów polonijnych – być może są obywatelami Polski, nawet o tym nie wiedząc!

9. Polska ma alfabet z literami, których nie ma w żadnym innym języku.

W alfabecie polskim znajdziemy litery, które nie istnieją w żadnym innym języku: **ą, ć, ę, ł, ń, ó, ś, ź, ż**.

10. Mazury to wcale nie Kraina Tysiąca Jezior.

Oczywiście, tak nazywamy ten region, bo jest tutaj mnóstwo jezior, ale nie 1000, a ponad 2300! Może powinniśmy więc nazywać Mazury Krainą Dwóch Tysięcy Jezior? Co o tym sądzicie?☺



Co wiesz o Polsce? Sprawdź się!

Odpowiedz na poniższe pytania.

1. **Które z poniższych miast to najbardziej wysunięty na północ punkt Polski?**

- A) Gdynia
- B) Świnoujście
- C) Jastrzębia Góra

2. **Jak nazywa się jedyna pustynia w Polsce?**

- A) Pustynia Piska
- B) Pustynia Mazowiecka
- C) Pustynia Błędowska

3. **Które polskie miasto jest najbardziej oddalone od morza?**

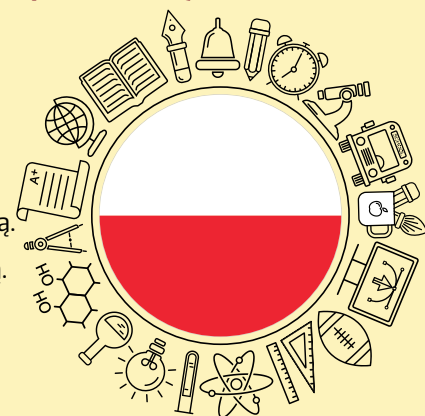
- A) Kraków
- B) Zamość
- C) Zakopane

4. **Jak nazywa się jedyna w Polsce rzeka, która płynie z południa na północ i nie wpada do Bałtyku?**

- A) Wisła
- B) Dunajec
- C) Czarna Hańcza

5. **Polska jest**

- A) monarchią konstytucyjną.
- B) republiką parlamentarną.
- C) federacją regionów.



Odpowiedzi:

1. C. 2. C (Pustynia Błędowska – zjawisko geograficzne na pograniczu Śląska i Małopolski). 3. C (Zakopane – najbardziej wysunięte na południe, w Tatrach). 4. C (Czarna Hańcza płynie przez Suwalszczyznę do Niemna, a dalej do Morza Czarnego). 5. B

Nauka polskiego... z zamkniętymi oczami!

PORADNIK DLA TYCH,
KTÓRZY MIESZKAJĄ DALEKO,
ALE CHCĄ BYĆ BLISKO
JĘZYKA POLSKIEGO
I POLSKIEJ KULTURY.

Nauka języka polskiego podczas spaceru,
sprzątanía, leżenia na kanapie?

Bez książek, bez zeszytów?!

Tak – wystarczą słuchawki i odrobina
ciekawości. Coraz więcej uczniów – także
polonijnych – wybiera właśnie tę drogę!

CO DAJĄ PODCASTY?

- **Kontakt z żywym językiem** – takim, jakim mówi się na ulicy, w domu, w pracy. Słuchając podcastów, uczysz się nie tylko nowych słów, ale także naturalnych zwrotów, frazeologizmów, sposobów wyrażania emocji. Zaczynasz słyszeć, jak brzmi prawdziwy polski, jak zmienia się ton głosu w zależności od sytuacji, jak Polacy opowiadają historie, żartują, wyrażają swoje zdanie. Słyszysz poprawną wymowę, melodię języka, intonację i różne style wypowiedzi – od potocznych rozmów po język formalny. Dzięki temu szybciej uczysz się rozumienia ze słuchu.
- **Elastyczność i dostępność**. Podcastów można słuchać w autobusie, podczas spaceru albo sprzątanía, w drodze do szkoły, przed snem. Nie trzeba „znajdować czasu” na naukę – język towarzyszy nam każdego dnia. Wystarczy smartfon lub komputer. Dzięki temu polski staje się nie tylko „językiem z lekcji”.
- **Inspiracje i tematy do rozmów z rówieśnikami w polonijnej szkole**. W Internecie dostępnych jest wiele podcastów dopasowanych do różnych poziomów zaawansowania – od A1 do C1. Tematy są różnorodne: od podstawowych słówek i gramatyki, przez opowieści o polskiej kulturze, aż po zaawansowane dyskusje i analizy literackie. Każdy znajdzie coś dla siebie.
- **Materiały przydatne do konkursów polonijnych i egzaminów z języka polskiego**. Wielu autorów podcastów edukacyjnych udostępnia transkrypcje, słowniczki i ćwiczenia. To pozwala powtarzać nowe słownictwo, utrwalać struktury gramatyczne i ćwiczyć pisownię.

DZIĘKI PODCASTOWYM
OPOWIEŚCIOM O POLSCE,
POLSKIEJ HISTORII
I POLSKICH ZWYCZAJACH,
MOŻESZ LEPIEJ ZROZUMIEĆ
SWOJE KORZENIE
I PIEŁĘGNOWAĆ
DWUJĘZYCZNĄ TOŻSAMOŚĆ.



PODCASTY
POMAGAJĄ OTWORZYĆ SIĘ
NA JĘZYK POLSKI,
KTÓRY JUŻ GDZIEŚ
W NAS JEST...
WYSTARCZY
KILKA MINUT DZIENNIE
– I PARA SŁUCHAWEK.

SŁUCHAJĄC PODCASTÓW...

- **Uczysz się rozumienia ze słuchu**, co często bywa trudniejsze niż czytanie. Z czasem zaczynasz **myśleć po polsku** – nawet jeśli jeszcze nie mówisz płynnie. Powtarzane zwroty zapadają w pamięć. Słowa, które wcześniej brzmiały obco, nagle stają się znajome. A to pierwszy krok do swobodnego mówienia.
- **Budujesz więź z polskością**. Słuchasz opowieści o Polsce, o polskich świętach, jedzeniu, historii czy o tradycjach – to jak rozmowa z kimś bliskim. Bo język to nie tylko narzędzie – to także emocje, wspomnienia i poczucie przynależności.

fot. Inside Creative House, VudiArts, PureSolution/Shutterstock.com; materiały promocyjne

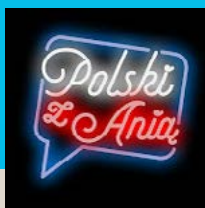
Podcastowe INSPIRACJE



POLSKI DAILY PODCAST

Przeznaczony dla osób uczących się języka polskiego jako obcego, dostępny na różnych poziomach (od A1 do B2). Paulina Lipiec porusza tematy życia codziennego, kultury i gramatyki, często dodając materiały dodatkowe (transkrypcje, ćwiczenia).

Przykładowe tematy odcinków: „Jak wygląda Wielkanoc w Polsce?”, „Czas przeszły – ćwiczymy opowiadanie historii”, „Czy Polacy są punktualni?”, „O poranku – słownictwo i dialogi z życia codziennego”.



POLSKI Z ANIĄ

Podcast doktor Anny Rabczuk, z Centrum POLONICUM Uniwersytetu Warszawskiego, która tłumaczy zagadnienia z polskiej gramatyki. Każdy film składa się z części teoretycznej – wprowadzenia w temat, i praktycznej, w której Anna Rabczuk i Łukasz Rongers prezentują użycie językowe, a więc pragmatyczne zastosowanie omawianego problemu gramatycznego.

Przykładowe tematy odcinków: „Jak się uczyć języka skutecznie?”, „W sklepie – słownictwo i wyrażenia”, „Dlaczego warto mieć hobby?”, „Mój idealny dzień – opowiadanie i ćwiczenie czasu teraźniejszego”.



LEARN POLISH PODCAST (REAL POLISH)

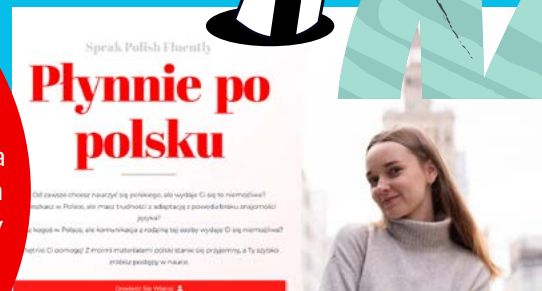
Jeden z najbardziej znanych podcastów do nauki języka polskiego, skierowany głównie do osób na poziomie A2–B2. Piotr opowiada ciekawe historie, przedstawia wydarzenia historyczne i komentuje bieżące sprawy – wszystko w prostym, powolnym języku.

Przykładowe tematy odcinków: „Dlaczego Polacy lubią narzekać?”, „Co oznacza wyraz kombinować?”, „Legenda o Smoku Wawelskim”.

POLISH IS FUN

Podcast dopasowany do poziomu A2, idealny dla dzieci i rodzin polonijnych. Prowadząca – Anka Sikora – skupia się na słownictwie codziennym, różnych sytuacjach życiowych i prostych strukturach gramatycznych.

Przykładowe tematy odcinków: „Rodzina” (w humorystyczny sposób przedstawione słownictwo rodzinne: brat, siostra, szwagier, teściowie itp.), „Typowy dzień Tomka – poziom A2” (opis dnia z życia Tomka: praca, dojazd, codzienne czynności, zakupy – plus ćwiczenia i słownictwo).



PŁYNNIE PO POLSKU

– LEARN POLISH WITH ANNA

Podcast stworzony przez nauczycielkę języka polskiego jako obcego uczącą polonijnych uczniów. Dostępny na platformach takich jak Spotify i YouTube oraz zawiera bezpłatne transkrypcje. Przydatny do nauki nowych konstrukcji, wyrażań i słownictwa. Są tu też ćwiczenia egzaminacyjne na rozumienie ze słuchu, czytanie i gramatykę, na mówienie i pisanie z indywidualnym feedbackiem od Anny.

Przykładowy temat odcinka: „Jak powstała Polska?” – historia powstania państwa polskiego, opowiedziana w przystępny sposób z zestawem ćwiczeń i transkrypcją.

SWOJSKI JĘZYK POLSKI

SWOJSKI JĘZYK POLSKI

– LEARN POLISH PODCAST

Agnieszka Podemska prowadzi podcast skoncentrowany na naturalnej mowie polskiej, z transkrypcjami i możliwością uczestnictwa w lekcjach online. Do każdego odcinka dołączona jest darmowa transkrypcja, która ułatwia naukę.

Przykładowe tematy odcinków: „Polskie idiomy z narodowościami”, „Polska malarka Olga Boznańska”, „Dlaczego nie lubiłam chodzić do szkoły?”.



Szkoła marzeń – piszemy wypracowanie!

Temat w sam raz na początek roku szkolnego.
Jaka powinna być szkoła, żeby naprawdę chciało się
do niej chodzić?

TEMAT PRACY
JEST TYPOWYM
PRZYKŁADEM OPISU.

PRZYKŁADOWE WYPRACOWANIE NA TEMAT: MOJA WYMARZONA SZKOŁA

Moja wymarzona szkoła stoi na wzgórzu. Z okien po stronie wschodniej widać plażę, błękitne morze, fale i statki pływające po powierzchni wody. Natomiast od zachodniej strony można ujrzyć dżunglę, dzikie zwierzęta oraz egzotyczne gatunki roślin.

Zewnętrzne ściany budynku są kolorowe, każda jest inna. Ich barwy są wyraziste, neonowe, zwracają uwagę każdego. Drzwi wejściowe znajdują się po wschodniej stronie i wyglądają jak pomost. Klamka sprawia wrażenie, jakby była zrobiona z piasku. Ramy okien otoczone są lianami. Dach pokrywają paprocie, wrzosek i storczyki. Po chodniku prowadzącym do budynku skaczą wiewiórki, często dokarmiane przez uczniów.

W każdej sali przeważa inny motyw. Jedna ma na ścianach tapetę z widokiem na Londyn, druga obrazy przedstawiające Eskimosów, a w kolejnej wywieszono tradycyjne stroje Japończyków. Drzwi do każdej z sal są brązowe, na parterze i pierwszym piętrze, lub żółte – na drugim. Na korytarzach wiszą zdjęcia z egzotycznych podróży, w których brali udział uczniowie.

W tej szkole nauczycielami są poszukiwacze przygód, ludzie, którzy zwiedzili bardzo duży kawałek świata. Każdy jest zabawny, a lekcje prowadzi z ogromnym zaangażowaniem, dzięki czemu profesorowie są lubiani przez uczniów.

Na przerwach wszyscy opowiadają o swoich przygodach i wyprawach. Młodzież najchętniej słucha tych historii, gdzie profesorom groziło niebezpieczeństwo. Nauczyciele często organizują przeróżne wycieczki do najdalszych zakątków świata. Czasami klasa wybiera się szukać tygrysów, innym razem obserwuje rafy koralowe.

Każdy podopieczny szkoły dostaje co pół roku pieniądze na podróż do egzotycznych miejsc. Po powrocie jego zadaniem jest stworzenie albumu na temat wyjazdu. Prace pisemne w tej placówce to stworzenie raz w semestrze książki o tematyce podróżniczej. Szkoła ma własne, bardzo popularne wydawnictwo, więc najlepsze prace może przeczytać każdy mieszkaniec Ziemi.

W mojej wymarzonej szkole uczniowie nie noszą książek i zeszytów. Muszą mieć atlasy i mapy. Korzystają z nich na każdej lekcji. Oprócz tego potrzebny jest blok techniczny lub szkicownik. Uczniowie rysują w nich to, co widzieli na wycieczkach lub wyobrażenie następnej podróży.

W szkole odbywają się zajęcia z języka polskiego, historii Polski i geografii. Wszystkie lekcje mają uczyć czegoś praktycznego i przydatnego. Uczniowie mogą uczęszczać na naukę żeglarską, huśtania na lianach oraz jazdy na słoniach.



fot. BearFotos, Drazen Zigic, LightField Studios, mangpor2004, carballo/Shutterstock.com

Uczniowie prowadzą szkolną gazetkę, jej tytuł to „Świat za oknem – zawsze otwarty”. Wydawana jest co dwa tygodnie, umieszczane są w niej najciekawsze fotografie wykonane przez dzieci i młodzież. Za każdym razem jest ich tak dużo, że ciężko wybrać najlepsze.

Taka szkoła byłaby dla mnie najodpowiedniejsza. Ale czy istnieje miejsce, gdzie krajobrazy są tak wspaniałe? Lekcje prowadzone inaczej i bez ciężkich podręczników? Budynek dopracowany w każdym stopniu? Chyba nie, ale przynajmniej mogę pomarzyć...



AUTORKA WYPRACOWANIA MIAŁA POMYSŁ...

A to podstawa w takim temacie. Jej wymarzona szkoła kształci młodych podróżników i przyjaciół przyrody, zwłaszcza egzotycznej. Poprawnie zastosowała chwyt „dalej – bliżej” (czyli najpierw opisała budynek z zewnątrz, a następnie wprowadziła nas do niego). Płynnie przeszła od opisu wyglądu miejsca do specyfiki zajęć – i konsekwentnie postawiła na podróże (widać, że to naprawdę są jej marzenia). Uczniowie uczą się orientacji w terenie, języków, żeglowania – tego, co młody odkrywca powinien umieć. Oczywiście, nauczyciele również są odpowiednio przygotowani, to prawdziwi pasjonaci. Wypracowanie ma dobre zakończenie – wyrażenie osobistego życzenia autorki pracy.

NIECO O TEMACIE WYPRACOWANIA

Kiedy pomyślimy „szkoła”, mamy dwa skojarzenia – budynek i instytucja mająca na celu edukację młodszej części społeczeństwa. W temacie nie zostało zaznaczone, które z tych znaczeń należy rozwinąć. Najlepiej więc oba – i tak właśnie zrobiła autorka przykładowego wypracowania. Można w części pracy przedstawić wygląd budynku, jego położenie, charakterystyczne cechy. A w kolejnej skupić się na atmosferze panującej w szkole, programie, uczniach i nauczycielach.

Można też – ale to już wyższa szkoła jazdy, wymaga bardzo przemyślanego podejścia – tak opisywać szkołę, aby z opisu wynikała atmosfera. Przypuśćmy – pokazujemy kolory, prace uczniów, fotografie, nagrody zdobyte w przeróżnych konkursach, zwierzątka – szkolnych ulubieńców. I opisujemy to w taki sposób, aby czytelnik wiedział, że w tej szkole jest wspaniała atmosfera tolerancji, przyjaźni, że tu lubi się zwierzęta, nie ma zawiści, niepotrzebnej rywalizacji. To można pokazać poprzez opis przedmiotów (przykład – pokazujemy dyplomy w konkursie „Chcę pomagać!” albo w konkursie „Najlepszy opiekun zwierząt”). W takim przypadku opis przedmiotów wystarczy, aby dowiedzieć się wszystkiego na temat szkoły.

PISZĄC OPIS, TRZEBA PAMIĘTAĆ O JEDNYM

Czytelnik musi dzięki naszym słowom wyobrazić sobie daną rzecz.

- Prowadźmy więc jego wzrok w sensowny sposób – najpierw spójrzmy na szkołę (albo inne opisywane miejsce czy rzecz) z daleka, z perspektywy. Napiszmy o kształcie budynku, o kolorach, o wrażeniu, jakie sprawia z daleka.
- Zbliżamy się i widzimy coraz więcej – szczegóły architektoniczne, ozdoby. Już wiemy, czy budynek jest radosny, czy też przerażający.
- Kiedy znajdziemy się w jego wnętrzu, dobrze jest prowadzić czytelnika w logiczny sposób, np. najpierw opisujemy korytarz, a potem jedną z sal.
- Nie opisujemy wszystkiego, wybierzmy to, co najciekawsze. Nadmiar szczegółów sprawi, że w pracy zapanuje chaos. A celem opisu jest stworzenie obrazu za pomocą słów.



Wydaje ci się to trudne – szczególnie pisanie po polsku, kiedy na co dzień mówisz w innym języku. Ale spokojnie! Reportaż to opowieść o prawdziwym wydarzeniu, które sami widzieliśmy, przeżyliśmy lub o którym rozmawialiśmy z innymi. Nie musi być idealny – musi być prawdziwy i ciekawy.

Zostań mistrzem reportażu

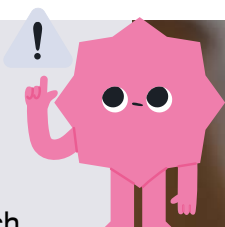


PORADNIK
DLA
NASTOLETNIEGO
DZIENNIKARZA!

SZUKAJ BLISKO, NIE DALEKO

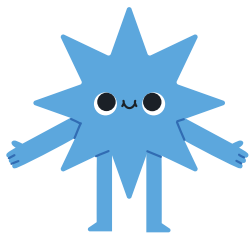
Weź pod lupę nie hollywoodzką gwiazdę, lecz swoją koleżankę, która usiłuje zostać modelką i sporo czasu oraz pieniędzy już w to marzenie zainwestowała. Niech bohaterem twojego tekstu nie będzie sanah, lecz może ktoś z jej fanklubu. Opisz doświadczenia egzaminacyjne kolegów, modę na działanie w harcerstwie, bycie wolontariuszem w polskiej szkole. A może reportaż łamiący stereotypy o wzorowych uczniach („Nie jesteśmy tacy idealni” – opowiada mi jeden z nich)? Widzisz, to wszystko są tematy z „twojego podwórka” i wcale nie są nudne.

CO TO JEST REPORTAŻ?



To tekst oparty na faktach, w którym opowiadasz o jakimś prawdziwym wydarzeniu, miejscu lub o osobie. Opisujesz to, co widziałeś, słyszałeś, przeżyłeś. Możesz dodać rozmowy (dialogi), cytaty, swoje uczucia i przemyślenia. Reportaż łączy elementy dziennikarskie (informacje, fakty) z literackimi (emocje, opisy, dialogi). Jest formą **dziennikarskiego śledztwa**. Nie jest chronologicznym sprawozdaniem z wydarzeń, lecz raczej sportretowaniem, naświetleniem jakiejś sprawy, osoby. Dziennikarz powinien dobrze poznać osobiście lub z relacji bohaterów reportażu i ich sprawy, może także przeanalizować dokumenty, listy, zdjęcia, sięgnąć do innych źródeł i archiwów. Reporter może pisać zarówno o wydarzeniach, w których brał udział, jak i o takich, w których nie miał żadnych szans uczestniczyć, znalazł jednak wiarygodnych informatorów lub źródła.

- **Tematem reportażu** mogą być sprawy dawne lub teraźniejsze, historyczne lub codzienne. Ze względu na tematykę wyróżniamy reportaże podróżnicze, wojenne, sądowe, będące portretami osób i miejsc i wiele innych rodzajów. Niektórzy autorzy specjalizują się w określonych tematach, np. Ryszard Kapuściński zasłynął jako autor reportaży z Afryki czy korespondent wojenny, Hanna Krall jako autorka reportaży o Holokauście i osobach ocalałych z zagłady II wojny światowej, a Mariusz Szczygieł jako autor tekstów o Czechach, ale także reportaży interwencyjnych.
- **Reporter powinien korzystać z różnych źródeł.** Nie może zaufać jednemu. W tekście zderzamy różne punkty widzenia, wypowiedzi różnych ludzi, ich stanowiska. Staramy się odkryć prawdę, ale możemy też pozostawić wątpliwości, domysły czytelnikowi, pokazać różne stanowiska i nie rozstrzygnąć, kto ma rację.
- Domeną reportażu jest **czas teraźniejszy**.
- W tekście powinno się pojawić dużo szczegółów, detali, np. dotyczących strojów, wyglądu i zachowania postaci, sposobów ich wypowiadania się, opisów miejsc. Reporter powinien być świetnym **obserwatorem rzeczywistości**. Jego wrogiem są uogólnienia.
- Reporter powinien przytaczać **wypowiedzi bohaterów**, nie eliminując ich pomyłek, zarówno w warstwie językowej, jak i faktograficznej.



Reportaż pozwala porzucić swoje życie i przez chwilę (a dokładnie tyle, ile trwa lektura) żyć życiem kogoś innego. Kogoś, kto nie został wymyślony.

Mariusz Szczygieł,
„Fakty muszą zatańczyć”

PISZEMY REPORTAŻ – KROK PO KROKU!

1 Wybierz temat, który cię interesuje. Najlepiej, jeśli będzie dotyczył **czegoś, co znasz z własnego doświadczenia**: życia w polonijnej szkole, dwujęzyczności, wydarzenia w polskiej społeczności, życia na styku dwóch kultur. Możesz opisać wydarzenie, miejsce lub konkretną osobę.

2 Zbierz materiał. Zrób notatki: co widzisz, co słyszysz, co czujesz. Porozmawiaj z osobami, które biorą udział w wydarzeniu lub mają coś do powiedzenia w danym temacie. Zrób zdjęcia, jeśli możesz – pomogą ci potem przypomnieć sobie szczegóły.



3 Zaplanuj tekst. Dobry reportaż ma **strukturę!**

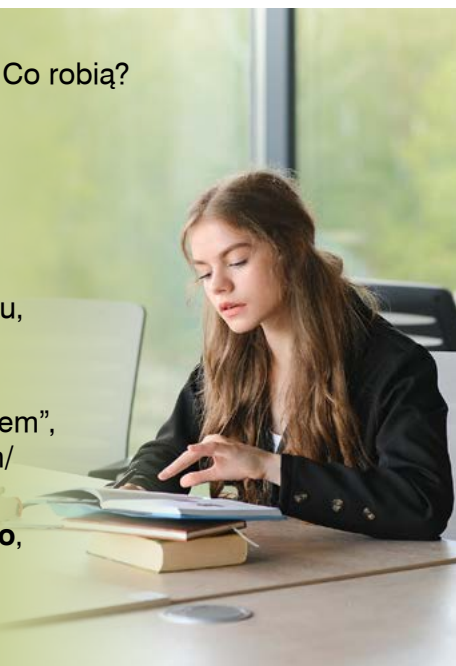
Lead, czyli wstęp składający się z kilku krótkich zdań. Zaczynj mocno – np. od ciekawego cytatu, krótkiej sceny, pytania lub zdania, które przyciąga uwagę. Przedstaw temat: gdzie jesteś, co się dzieje, dlaczego to ważne.

Rozwinięcie – tutaj opisuj wydarzenia, rozmowy, ludzi. Przeplataj opisy faktów z emocjami i refleksją. Używaj dialogów, cytatów – to ożywia tekst. Pamiętaj też o chronologii wydarzeń.

Zakończenie – kilka zdań będących refleksją, podsumowaniem lub ciekawą myślą. Możesz wrócić do pytania lub sceny z początku.

NASZA RADA!

- **Obserwuj**, jak ludzie się zachowują? Co robią?
- **Słuchaj**, co i jak mówią.
- **Zapisuj ciekawe słowa lub zwroty**, które słyszysz w domu, w szkole lub na wydarzeniach – mogą urozmaicić twój reportaż.
- Jeśli trudno ci zacząć, opisz po prostu, **co widzisz i co czujesz** – a reszta przyjdzie z czasem.
- Pisz w **pierwszej osobie** („byłam/byłem”, „widziałam/widziałem”, „rozmawiałam/rozmawiałem”).
- Używaj języka **żywego, plastycznego, konkretnego** – nie ogólników!
- Staraj się, by tekst był **emocjonalny, ale uczciwy** – nie wymyślaj!



ZADANIA DLA NASTOLETNIEGO DZIENNIKARZA

Temat 1.: Sobotnia szkoła – więcej niż nauka

Napisz reportaż, w którym przedstawisz jeden dzień z życia twojej polskiej szkoły. Skup się na atmosferze, relacjach między uczniami i nauczycielami, ciekawych wydarzeniach oraz emocjach towarzyszących uczniom. Możesz opisać konkretne zajęcia, rozmowy z kolegami lub nauczycielami oraz własne przemyślenia na temat roli polonijnej szkoły w twoim życiu.

Temat 2.: Dzień wśród rodaków

Weź udział w wydarzeniu związanym z polską kulturą (np. festyn, koncert, wystawa, msza po polsku, święto narodowe). Opisz swoje obserwacje, rozmowy z uczestnikami, atmosferę i znaczenie tego wydarzenia dla polskiej społeczności. Zastanów się, jak takie wydarzenia pomagają pielęgnować polską tożsamość za granicą.

Temat 3.: Między dwoma językami

Napisz reportaż, w którym przedstawisz, jak wygląda codzienne życie osoby dwujęzycznej – może to być twoja własna historia lub opowieść innego ucznia. Zwróć uwagę na korzyści i wyzwania wynikające z życia „na styku” dwóch języków i kultur. Opisz konkretne sytuacje z życia codziennego, przytocz rozmowy, a także dodaj własne refleksje.

Fraszki ojca poezji polskiej

Nie tylko bawią, ale też uczą.
Twórczość Jana Kochanowskiego jest różnorodna.

O FRASZCE „NA LIPE”



Jan Kochanowski pod ulubioną lipą na rycinie Henryka Pillatiego (1864)

Typowy dla fraszki tytuł – zwykle mają konstrukcję „na...”, „do...”. „Na lipę” znaczy po prostu „o lipie”.

Nietypowy dla fraszki **podmiot liryczny** (osoba mówiąca w wierszu) – jest nim drzewo zwracające się do „ty” lirycznego – „gościa”: „Gościu, siadź pod mym liściem”. To **metafora**, w domyśle: „pod liśćmi”.

Lipa zaprasza przybysza, by odpoczął w jej cieniu od skwaru, by posłuchał śpiewu ptaków. **Upersonifikowana** lipa (która mówi) opisuje też pszczoły, które zbierają na niej miód, trafiający potem na pańskie stoły. Zachwala też inne swoje zalety: można drzemać w jej cieniu, jest warta tyle samo co drzewa owocowe, choć nie rodzi jabłek.

We fraszce występuje **nawiązanie mitologiczne**: „lecz mię pan tak kładzie jako szczep napłodniejszy w hesperyskim sadzie” – to aluzja do ogrodu Hesperyd, które według mitologii greckiej strzegły cennych jabłek w ogrodzie bogini Hery.

Lipa wydaje się częścią wiejskiej **arkadii** i nawiązuje do stworzonego przez Kochanowskiego wzorca ideału życia szlachcica ziemianina, obecnego też w innych fraszkach czy pieśniach (człowiek taki żył na łonie natury i cieszył się zdrowiem, bliskością przyrody, rodziny, czystym sumieniem, radościami biesiady, nie pragnął bogactw).

We fraszce jest wiele **epitetów** opisujących wygląd natury i wrażenia zmysłowe („wonnego kwiatu”, „pracowite pszczoły”, „proste promienie”, „chłodne wiatry”, „rozstrzelane cienie”, „słodki sen”, „cichym szeplem”).

Żartobliwie przywołany „pan” to poeta (w domyśle Kochanowski), który ceni lipę na równi z mitologicznymi drzewami owocowymi.

Czarneleskie drzewo stało się symbolem poezji – pojawia się w wielu utworach późniejszych epok.

ZAUWAŻ!

Fraszki, podobnie jak „Treny”, cechuje autobiografizm, poeta nawiązuje w nich do swojego życia. Kochanowski ceni wartości rodzinne. We fraszkach pojawia się motyw domu rodzinnego.

O FRASZCE „NA DOM W CZARNOLESIE”



„Jan Kochanowski w Czarnolesie”, obraz Władysława Łuszczkiewicza (1864/1865)

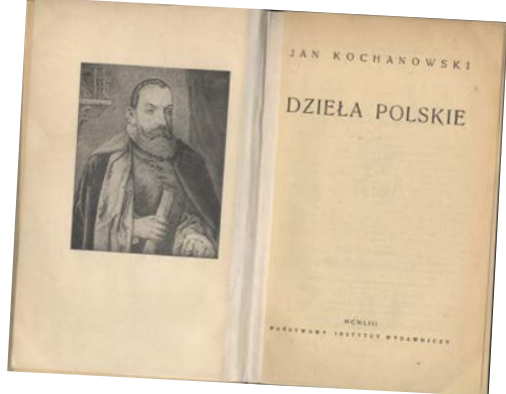
Fraszka-modlitwa. **Podmiot liryczny** (obecny bezpośrednio w tekście poprzez pierwszoosobowe formy czasowników: „mieszkam”, i zaimki: „ja”, „moja praca”) zwraca się do Boga (**apostrofa** „Panie”) i prosi go o błogosławieństwo.

W utworze pojawia się **kontrast** pomiędzy żywotem bogaczy w pałacach, pełnych przepychu („inszy niechaj pałace marmurowe mają/ I szczerym złotogłowem ściany objijają”) a prostym, wiejskim życiem na łonie natury, w rodzinnym domu („niechaj mieszkam w tym gniaździe ojczystym”).

Poeta prosi Boga o zdrowie i czyste sumienie, dostatek pożywienia i ludzką życzliwość, dobre obyczaje i godną starość.

Taki program życia nawiązuje do starożytnej **filozofii epikurejskiej** (związanej z radościami i przyjemnościami życia) i **stoickiej** (w której najwyższą wartością była cnota), jak również do **wartości chrześcijańskich**.

W utworze występuje znana **metafora** – **symbol domu** – rodzinnego gniazda, swojego i bezpiecznego.



INNE WAŻNE FRASZKI

ZADANIE DLA CIEBIE

Przeczytaj fraszkę „Na dom w Czarnolesie”.

*Panie, to moja praca, a zdarzenie Twoje,
Racysz błogosławieństwo dać do końca swoje!
Inszy niechaj pałace marmurowe mają
I szczerym złotogłowem ściany obijają,
Ja, Panie, niechaj mieszkam w tym gniaździe ojczystym,
A Ty mię zdrowiem opatrz i sumnieniem czystym,
Pożywieniem ućwiym, ludzką życzliwością,
Obyczajmi znośnymi, nieprzykrą starością.*

Wskaż zdanie, które nie jest zgodne z wymową tego utworu. Wybierz odpowiedź spośród podanych.

- A. Warto cierpieć dla ojczyzny nazywanej gniazdem ojczystym.
- B. Dobra materialne nie są najważniejsze.
- C. Zdrowie jest niezwykle istotne.
- D. Warto mieć czyste sumienie.

ODPOWIEDŹ: A



„Apoteoza Kochanowskiego”,
obraz Henryki Beyer (1830)

„Na zdrowie” – fraszka z apostrofą do zdrowia „ślachetne zdrowie”. Padają w niej charakterystyczne zdania o tym, że nic nie jest ważniejsze od zdrowia i że człowiek docenia je dopiero, gdy je straci.

„O żywocie ludzkim” – filozoficzna fraszka o tym, że wszystko przemija, a życie przypomina przedstawienie teatralne i wszyscy kiedyś opuścimy scenę naszego życia, świata (porównanie „wemkną nas w mieszek jako czynią łątkom”, czyli włożą nas do worka jak lalki, kukiełki, marionetki używane podczas przedstawienia). **Motyw *theatrum mundi* – teatru świata** – życie jest jak teatr (motyw znany również z Szekspira).

Zapamiętaj!

Jan Kochanowski (1530–1584) do literatury i kultury wprowadził:

wzór artysty – samotnego, obdarzonego talentem, oddanego muzom, lecz nierozumianego przez ludzi.

mit sielskiej arkadii i pochwałę życia wiejskiego. Buduje i umacnia w polskiej świadomości mit Czarnolasu, „wsi spokojnej i wesołej”, święta sobótki świętojańskiej i obraz szlacheckiej lipy – drzewa rozsławionego dzięki fraszce.

ideał patriotyzmu – w „Pieśniach” wzniosłym tonem poucza o nieśmiertelności patriotów („A jeśli komu droga otwarta do nieba – tym, co służą ojczyźnie”); w „Odprawie posłów greckich” opowiadając o Troi, mówi o bolączkach Rzeczypospolitej, o postawach ludzi wobec ojczyzny.

filozoficzną wizję świata, Boga i miejsca człowieka we wszechświecie. Bóg postrzegany jest jako mistrz, wspaniały architekt. Świat jako niezwykła, misterna maszyna, człowiek – jako wspaniałe dzieło Boga, ale także jako marionetka w Boskim ręku. Wiara w doskonałość tego systemu zachwiała się w duszy poety po śmierci Urszulki, kiedy to poczuł się „ze stopniów ostatnich zrzucony”, wtrącony na samo dno ludzkiego cierpienia i rozpacz.

wizję człowieka, ludzkiej kondycji i żywota ludzkiego. Przedstawił kruchość istnienia, ale był piewcą życia – nakazywał, by cieszyć się urokami życia, kochać, ucztować, po epikurejsku chwytąć dzień. Jednakże – jak nakazywał Horacy – z umiarem, pielęgnując ideę złotego środka. A także – jak chcieli stoicy – bez zbytniego ulegania namiętnościom. „Ludzkie przygody – ludzkie noś” radzi poeta, choć sam nie umiał obojętnie znieść tragedii.

bohatera dziecięcego, czyniąc Urszulkę bohaterką „Trenów”, a swój ojcowski ból głównym tematem cyklu po raz pierwszy w polskiej literaturze.

tragedię nowożytną, pieśń, która zapoczątkowała rozwój polskiej liryki, **tren poświęcony dziecku**, a także doskonałe **tłumaczenia biblijnych psalmów**.



NIE Z TEJ ZIEMI – KOSMICZNE FRAZEOLOGIZMY



Być w siódmym niebie

– Gdy Maja otworzyła prezent urodzinowy i zobaczyła bilet na koncert sanah, **była w siódmym niebie!** Tańczyła, skakała i śmiała się! – tak relacjonowała imprezę swojej przyjaciółki Zuza. Co miała na myśli, mówiąc o siódmym niebie? To wyrażenie opisuje **stan wielkiego zadowolenia**, kiedy ktoś czuje się wyjątkowo dobrze. „Być w siódmym niebie” to inaczej: skakać z radości, **promienieć ze szczęścia, czuć się jak w bajce, być wniebowziętym**. Co ciekawe, ten frazeologizm ma korzenie w dawnych wierzeniach religijnych i filozoficznych. W wielu kulturach (między innymi w judaizmie, islamie, chrześcijaństwie) wierzone, że **niebo składa się z kilku warstw**, a siódme niebo to najwyższa, najbliższa Bogu sfera, miejsce doskonałego szczęścia i harmonii.

Czy kiedykolwiek marzyliście, by polecieć w kosmos? Polski astronauta Sławosz Uznański-Wiśniewski spełnił to marzenie 25 czerwca 2025 roku, a my, dzięki frazeologizmom takim jak „mieć gwiazdy w oczach” czy „odlecieć w kosmos”, też możemy „dotknąć gwiazd”!

Bujać w kosmosie, a może odlecieć lub odpłynąć w kosmos?

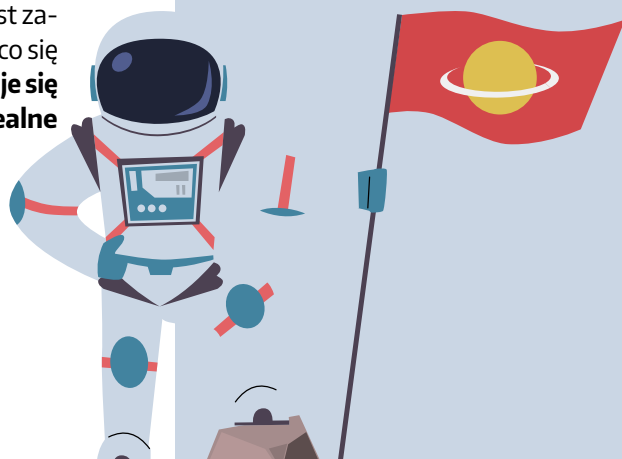
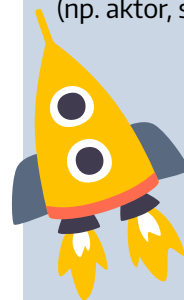
Na lekcji geografii pani zapytała Olka o stolicę Kanady, ale on tylko patrzył w okno i milczał. Koledzy zaczęli się śmiać, bo od razu było widać, że znowu **buja w kosmosie**. Dopiero dzwonek na przerwę sprowadził go na Ziemię.

Wyrażenie „bujać w kosmosie” oznacza, że **ktoś zamyślił się**, oderwał od rzeczywistości, **nie skupia się na tym, co dzieje się wokół niego**. Może też odnosić się do osoby, która mówi coś nierealnego, zmyślnego lub absurdałnego, czyli „odlatuje” myślami albo opowiada głupstwa. Co ciekawe, tego wyrażenia używa się zarówno z sympatią (np. o marzycielu), jak i krytycznie (gdy ktoś nie myśli realistycznie).

Można powiedzieć, że ktoś „**odleciał w kosmos**” albo „**odpłynął w kosmos**”, w obu przypadkach oznacza to, że dana osoba jest zamyślona, oderwana od tego, co się dzieje tu i teraz, albo **zachowuje się dziwnie, mówi rzeczy nierealne lub absurdałne**.

Gwiazda pierwszej wielkości

Gdy Julia weszła na scenę i zaczęła śpiewać, cała sala zamilkła z zachwytu. Jej głos był tak mocny i czysty, że po występie wszyscy bili brawo na stojąco, a ona nie mogła powstrzymać łez szczęścia. Jury konkursu nie miało wątpliwości – Julka to **gwiazda pierwszej wielkości**. Dlaczego tak ją nazwali? Frazeologizm ten pochodzi z astronomii – tam **gwiazdy pierwszej wielkości** to te, które świecą najjaśniej na niebie. Wyrażenie oznacza więc osobę, która **błyszczycy talentem** lub **popularnością**, jest bardzo znana (np. aktor, sportowiec).



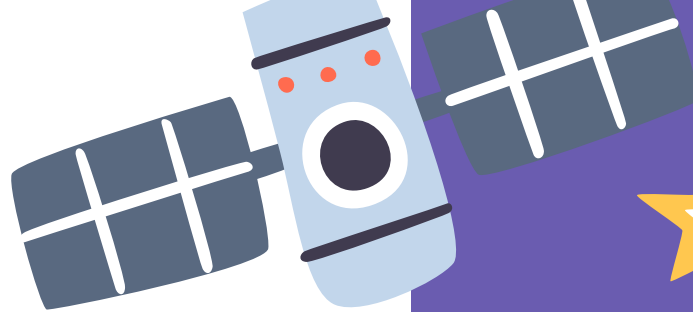


Mieć gwiazdy w oczach

Kiedy Oliwia zobaczyła swój pierwszy aparat fotograficzny, od razu miała **gwiazdy w oczach**. Marzyła o tym, że będzie robić piękne zdjęcia i podróżować po całym świecie. Jej uśmiech mówił wszystko – dziewczyna była zachwycona swoim prezentem!

Frazeologizm „mieć gwiazdy w oczach” oznacza, że ktoś jest **zachwycony, rozmarzony, zafascynowany** czymś lub kimś. Najczęściej używa się go, gdy ktoś patrzy na coś z ogromną fascynacją, oczarowaniem albo **marzy o czymś pięknym lub wyjątkowym**.

Z kolei wyrażenie „**dosięgnąć gwiazd**” znaczy mieć odwagę do realizowania swoich ambitnych marzeń i celów, a także podejmować ryzyko mimo przeszkód.



Zgubić się w kosmosie

– Podczas prezentacji mój kolega zupełnie **zgubił się w kosmosie** i przestał mówić. Stał nieruchomo, patrzył w sufit, jakby szukał pomysłów w gwiazdach. W końcu nauczyciel delikatnie mu pomógł, a on dokończył swoją wypowiedź – opowiadał tacie Kuba. „Zgubić się w kosmosie” oznacza, że ktoś **gubi się w tym, co się dzieje, nie rozumie czegoś i nie potrafi się odnaleźć** w trudnej lub skomplikowanej sytuacji. Może też oznaczać, że ktoś jest bardzo zdezorientowany, nie skupia się na ważnych sprawach.

Nie z tej ziemi

Widok zachodu słońca nad morzem był po prostu **nie z tej ziemi** – niebo płonęło tysiącem kolorów, jakby ktoś namalował je farbami z innej planety. Amelka stała w milczeniu, zachwycona i trochę onieśmielona tym pięknem. „Nie z tej ziemi” to określenie na coś **nadzwyczajnego, niezwykłego, wyjątkowego** – coś, co jest tak dobre, piękne lub dziwne, że trudno uwierzyć, że pochodzi z naszej rzeczywistości.

Spadać jak meteoryt

– Forma piłkarza po kontuzji zaczęła spadać jak meteoryt, co zaskoczyło wszystkich kibiców. Jeszcze niedawno był gwiazdą drużyny, a teraz ledwo biegął po boisku. Trener stara się go wspierać, ale nic nie może zatrzymać tego upadku – komentował na YouTube ekspert od piłki nożnej. No właśnie, co oznacza frazeologizm „spadać jak meteoryt”? Nawiązuje on do szybkości i dramatyczności spadania meteorytu z nieba. Najczęściej używa się go, by opisać coś, co **bardzo szybko traci na znaczeniu lub jakości, gwałtownie traci popularność, znaczenie lub pozycję**.

Rozbłysnąć jak supernowa

„Na szkolnym konkursie talentów Tomek rozbłysnął jak supernowa, zachwycając wszystkich swoją recytacją wiersza. Nikt nie spodziewał się, że tak cicho i niepozornie wyglądający chłopak ma w sobie tyle talentu. Po występie zebrał burzę oklasków i słowa uznania od nauczycieli i uczniów” – czytamy w gazetce szkolnej. A czy wiesz, że supernowa to astronomiczne zjawisko, w którym gwiazda nagle zwiększa swoją jasność nawet miliony razy, by potem powoli zniknąć? Frazeologizm oznacza, że **ktoś nagle i spektakularnie zabłysnął talentem, umiejętnościami lub sukcesem**.





JURA KRAKOWSKA-CZĘSTOCHOWSKA – KRAINA ZAMKÓW, SKAŁ I TAJEMNIC

Raj dla miłośników wspinaczki skałkowej, a także pieszych wędrówek, gdzie historia przeplata się z legendą, a natura zachwyca na każdym kroku.



NAJWIĘCEJ ZAMKÓW W POLSCE? WŁAŚNIE TUTAJ!

Szlak Orlich Gniazd, biegnący przez Jurę, to jedna z najbardziej malowniczych tras turystycznych w Polsce. Nazwa pochodzi od zamków budowanych na trudno dostępnych, wapiennych wzgórzach – niczym orle gniazda. W średniowieczu miały bronić granicy Królestwa Polskiego. Na trasie znajduje się aż 25 warowni, z czego wiele to imponujące ruiny – jak **Ogrodzieniec**, **Mirów** czy **Bobolice**.



JURA KRAKOWSKO-CZĘSTOCHOWSKA TO COŚ WIĘCEJ NIŻ TYLKO MALOWNICZE KRAJOBRAZY. TO REGION, GDZIE KAŻDY KAMIEŃ OPOWIADA HISTORIĘ. IDEALNE MIEJSCE NA WEEKEND CZY WAKACJE W POLSCE, A MOŻE I NA NOWĄ PASJĘ.

POLSKI WIELKI KANION

Okazuje się, że w Polsce też można zobaczyć krajobrazy rodem z Dzikiego Zachodu. **Dolina Będkowska** i **Dolina Prądnika** zachwycają stromymi ścianami skalnymi i jaskiniami. To właśnie tutaj znajdziesz wapienne ostańce o fantastycznych kształtach, między innymi słynną **Maczugę Herkulesa**. Niektóre z nich są wspinaczkowym wyzwaniem nawet dla zawodowców.

JASKINIE PEŁNE TAJEMNIC

Na terenie Jury znajduje się ponad **1500 jaskiń**, z czego wiele jest dostępnych dla turystów. Najbardziej słynna to **Jaskinia Łokietka** w Ojcowie – według legendy, to właśnie tutaj ukrywał się przyszły król Władysław Łokietek przed Czechami. Mniej znana, ale równie fascynująca, jest **Jaskinia Nietoperzowa**, gdzie odkryto ślady życia neandertalczyków sprzed 70 tysięcy lat.

NIE TYLKO SKAŁY – PUSTYNIA TEŻ TU JEST!

Choć może brzmieć to jak żart, na Jurze znajduje się... pustynia. **Pustynia Będowska** to największy w Polsce obszar lotnych piasków – nazywana była nawet „polską Saharą”. W czasie II wojny światowej służyła jako poligon do ćwiczeń niemieckiego Afrika Korps.



JEDNO Z NAJWIĘKSZYCH SIEDLISK NIETOPERZY W POLSCE

W niektórych jaskiniach zimuje ich nawet **kilkanaście tysięcy**! Z tego powodu wiele obszarów objęto ochroną – między innymi jako część programu Natura 2000. Ciekawostka: nietoperze są pod ścisłą ochroną, a ich kolonie liczy się co roku w ramach specjalnych monitoringów.

REZERWAT PRZYRODY GÓRA ZBORÓW

Królestwo wspinaczki skałkowej – najpopularniejszy rejon wspinaczkowy w Jurze Krakowsko-Częstochowskiej. Do najchętniej atakowanych ścian należą: **Wielbłąd**, **Filar Wyklętych** i **Młynarz**. Okoliczne ostańce (czyli wapienne wzniesienia powstałe na skutek wietrzenia i erozji) zachwycają niesamowitymi kształtami. Przypominają sylwetki zwierząt i ludzi, od nich wzięły swoje nazwy: Młynarz, Kruk, Wielbłąd, Zakonnica, Baba, Samotna Dziewica, Lalka, Mały i Wielki Dziad, Budda, Napoleon. W okolicy jest wiele ścian pokrytych siecią dróg do wspinaczki o różnym stopniu trudności. Będąc w rezerwacie, warto odwiedzić niesamowitą **Jaskinię Głęboką**, a potem wspiąć się na szczyt **Góry Zborów**.



ZAMEK W OGRODZIENCU

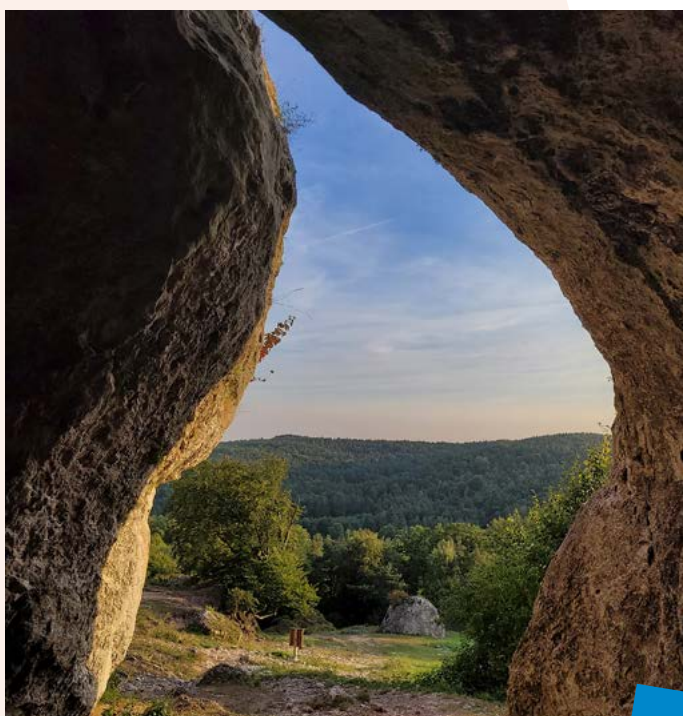
Dwa kilometry od centrum Ogrodzieńca znajdują się ruiny zamku. To jedna z najpopularniejszych warowni w Polsce. Tu kręcona była część zdjęć do serialu „Janosik” oraz realizowano zdjęcia do filmu „Zemsta” w reżyserii Andrzeja Wajdy (adaptacja komedii Aleksandra Fredry). Zamek „zagrał” także w produkcji Netflixa „Wiedźmin”, wcielając się w tło bitwy o Sodden. Sceny kręcone były także w Ojcowskim Parku Narodowym. Odwiedzając ruiny tego zamku, warto udać się do pobliskiego Parku Rozrywki Ogrodzieniec. Jazda na specjalnych sankach o każdej porze roku? Tak, to możliwe jest właśnie na specjalnym saneczkowym torze. Zwolennicy prędkości, adrenaliny i zabawy będą się tu świetnie bawić. Oprócz toru saneczkowego – Park Doświadczeń Fizycznych oraz mały lunapark.

DOM LEGEND I STRACHÓW

Gdy emocje po jeździe torem saneczkowym opadną, możesz przenieść się do krainy baśni i legend, czyli do Domu Legend i Strachów. Bohaterami tajemniczych opowieści dziejących się na terenach Jury Krakowsko-Częstochowskiej są duchy przybierające różne postacie. Spotkasz tu Białą Damę, Czarnego Psa, otoczą cię wielkie nietoperze... To miejsce przypadnie do gustu szczególnie wielbicielom fantasy. Dom Legend i Strachów to unikatowa atrakcja turystyczna na skalę kraju.

PARK MINIATUR

Tuż obok Zamku Ogrodzieniec znajdziesz Park Miniatur, w którym zobaczysz rekonstrukcje wszystkich zamków znajdujących się w Jurze Krakowsko-Częstochowskiej.



fot. konradkerker, Fotokon, Mateusz Kuca, Piotr Krzeslak, Natalia Talarska, Foto-Migawki MD, Milosz Maslanka/Shutterstock.com

MISTRZYNI

kobięcych portretów

Anna Bilińska stworzyła jeden z pierwszych obrazów w historii sztuki, na którym kobieta przedstawiona jest jako profesjonalistka, a nie tylko modelka czy postać dekoracyjna.



„Autoportret z paletą”, 1887, Muzeum Narodowe w Krakowie

„Portret malarki Anny Bilińskiej”, Wojciech Piechowski, 1882, Muzeum Narodowe w Warszawie



Anna Bilińska urodziła się 18 grudnia 1857 roku w Złotopolu – na terenach dzisiejszej Ukrainy. Od najmłodszych lat malowała. Ale nie była jedną z tych „panienek z dobrego domu”, które haftują dla rozrywki i uczą się rysunku z nudów. Ona naprawdę kochała malować. Nie pochodziła z zamożnej rodziny, ale dzięki swojej determinacji i odwadze zrealizowała artystyczne marzenie. Podjęła odważną decyzję o wyjeździe do Paryża, by tam malować. W stolicy sztuki udała się do Académie Julian – jednej z niewielu szkół malarstwa i rysunku w Europie, które przyjmowały kobiety. W 1889 roku wystawiła na Wystawie Światowej w Paryżu „Autoportret z paletą”, za który otrzymała srebrny medal. Jej obrazy wystawiono w tym samym roku w Royal Academy of Art w Londynie. W 1891 roku pokazano na międzynarodowej wystawie w Berlinie, gdzie zostały nagrodzone złotym medalem.

Po powrocie do Warszawy miała otworzyć szkołę malarską dla kobiet. Nie zdążyła. Wkrótce, po ślubie z Antonim Bohdanowiczem, 8 kwietnia 1893 roku, w wieku zaledwie 38 lat, zmarła na chorobę serca.

Jej obrazy rozproszyły się po świecie. Część zaginęła podczas wojny. W 2021 roku Muzeum Narodowe w Warszawie pokazało jej największą wystawę w historii. Nikt już nie pytał: „Kim była Bilińska?”.

Anna Bilińska odniosła sukces bez protekcji, dzięki ciężkiej pracy i talentowi. Choć malowała obrazy głównie w Paryżu, zawsze podkreślała swoje polskie pochodzenie i planowała w Warszawie kształcić młode artystki.

INNE SŁYNNNE DZIEŁA ANNY BILIŃSKIEJ



„Kobieta z lornetką”, 1884



„W oknie”, 1890



„Nad morzem”, 1886, Muzeum Narodowe w Warszawie



„Kobieta z japońskim parasolem”, 1888, Muzeum Narodowe w Warszawie